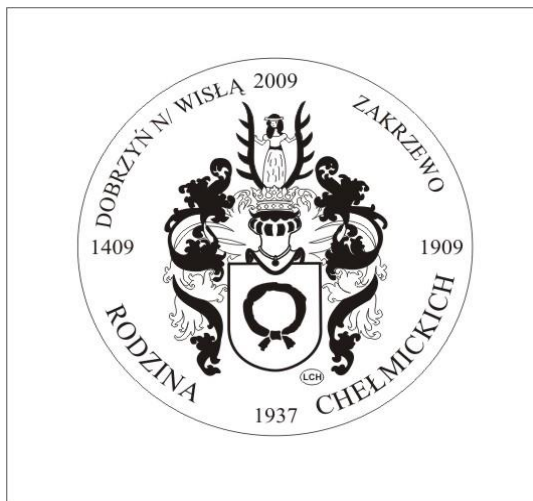


*Artykuł został opublikowany w wydawnictwie Dobrzyńskiego Towarzystwa Naukowego.
Rocznik Dobrzyński Tom V 2012 rok*

Ludwik Chełmicki (Warszawa)

Joanna Uramowska (Kalisz)

KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ - WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA



Fot.1¹.

Pochodzenie, Wykształcenie, Rodzina

Zygmunt Chełmicki urodził się 10 maja 1851 roku w Warszawie w rodzinie szlacheckiej herbu Nałęcz. Rodzicami Zygmunta byli Wincenty i Julia z Sokołowskich. Ojciec był porucznikiem wojsk rosyjskich. Na chrzcie niemowlęcia nadano imiona Zygmunt Ignacy Damazy. Wychowywał się wraz z dwoma siostrami Marią Albinową po mężu Trzebińską oraz Pelagią Marianową po mężu Gumkowską². Gniazdem rodowym tej starej szlacheckiej rodziny jest Chełmica położona na Ziemi Dobrzyńskiej. W Kronice Żałobnej Rodzin Wielkopolskich Teodora Żychlińskiego czytamy: „*Chełmiccy herbu Nałęcz to starożytna rodzina wywodzi swój początek od Jana Nałęcza Chełmickiego z Płomian starosty Dobrzyńskiego, który za odparcie od zamku Dobrzyń Krzyżaków otrzymał od króla*

¹ Herb Nałęcz opracowany z okazji III Zjazdu Rodziny Chełmickich w 2009 roku w Zakrzewie koło Gniezna.

² A. Boniecki „Herbarz polski” Warszawa 1899-1913, Tom 2

Władysława Jagiełły chorągiew z białym orłem (Kronika miasta Dobrzynia). Potem Krzyżacy dobyli zamku (w 1409 roku). ”

W domu rodzinnym Zygmunt nauczył się miłości do ojczyzny i Boga, wpojony mu został etos pracy dla dobra kraju. Znalazł tam także warunki do rozwijania zdolności intelektualnych. Wychowanie domowe dało mu doskonałą znajomość języka francuskiego, szkoła natomiast nauczyła języka niemieckiego. Wykształcenie średnie otrzymał w gimnazjum w Chełmnie, dawniej w Prusach Zachodnich, które ukończył w 1868 roku. Dalej kształcił się w seminarium w Płocku i za granicą w Munster. To tam, w Niemczech rozwinął swój warsztat naukowy, który służył mu przez resztę życia. Gdy osiadł na stałe w Warszawie, zaangażował się bez reszty w działalność: kościelną, społeczną, polityczną i publicystyczną.

Ksiądz prałat Zygmunt Chełmicki mimo wielu różnorodnych zajęć nie zapomniał o swoich korzeniach związanych z Ziemią Dobrzyńską. Gdy w roku 1909 powstał pomysł upamiętnienia wydarzeń sprzed 500 lat, zaangażował się w organizację Zjazdu Rodziny Chełmickich. Wszedł do Komitetu Organizacyjnego Zjazdu razem z trzema przedstawicielami rodziny. Zjazd Rodziny Chełmickich odbył się w Warszawie 17 i 18 września 1909 roku. Pierwszego dnia w czasie spotkania w hotelu Bristol omawiano powołanie Związku Rodzinnego mającego na celu wzajemną pomoc. Zastanawiano się nad sposobami upamiętnienia 500 rocznicy obrony Dobrzynia poprzez usypanie kopca, zamontowanie tablicy,³ napisanie monografii Ziemi Dobrzyńskiej i monografii rodziny Chełmickich. Drugiego dnia o godzinie 10.00 ks. Zygmunt Chełmicki odprawił uroczystą Mszę Świętą w kościele pod wezwaniem Św. Ducha znajdującym się przy ul Długiej w Warszawie. Po mszy odbyło się krótkie spotkanie rodziny w mieszkaniu księdza Chełmickiego. Po spotkaniu wszyscy udali się na Dynasy, gdzie zrobiono pamiątkową fotografię rodziny.

³ Ze wspomnień Ireny Chełmickiej z domu Radońskiej.

Tablica upamiętniająca 500 lecie Obrony Dobrzynia ufundowana przez Stanisława Chełmickiego z Zakrzewa (położonego ok. 20 km od Gniezna) została zamontowana w kościele po wezwaniu Wniebowzięcia NMP w Dobrzyniu nad Wisłą w 1929 roku. Tablicę przywiozła Irena z Radońskich, żona Stanisława wraz Janami Chełmickimi z Pomarzan. Miejscowy proboszcz ks. Dziekan Lipka odprawił wigilię i mszę św. żałobną za zmarłych członków rodziny Chełmickich. Następnie kazawszy tablicę wmurować pod chórem, po prawej stronie wejścia do kościoła, poświęcił ją.

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)

**KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**



Fot.2⁴. Pamiątkowe zdjęcie rodziny Chełmickich na Dynasach (18 września 1909 roku).

W pierwszym szeregu, w centrum, ksiądz Zygmunt Chełmicki, w drugim szeregu od prawej: czwarty (mały chłopiec) to ojciec a piąty to dziadek współautora artykułu. Zjazd zakończył się uroczystym obiadem w hotelu Bristol.

Zgodnie z postanowieniami I Zjazdu Rodziny Chełmickich 12 lipca 1912 roku w Poznaniu u notariusza Wojciecha Tromczyńskiego został podpisany protokół z Walnego Zebrania członków założycieli Związku Rodziny Chełmickich Herbu Nałęcz. W walnym zebraniu brał udział Ks. *Dr Zygmunt met. warszawski*⁵. Zgodnie z protokołem ksiądz prałat wszedł do Rady Rodzinnej i został wiceprezesem Związku.

Ksiądz prałat Zygmunt Chełmicki zmarł 3 sierpnia 1922 roku. Został pochowany na Starych Powązkach w Warszawie w grobie Towarzystwa Pomocy i Oszczędności dla Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

⁴ Zdjęcie pochodzi z archiwum Ludwika Chełmickiego

⁵ Oryginalny zapis z Protokołu Walnego Zebrania.



Stan poprzedni



Stan obecny

Fot.3 ⁶. Przedstawiają stan poprzedni i obecny grobu kapłanów Archidiecezji Warszawskiej na Powązkach w Warszawie (Sektor 203).

⁶ Z archiwum Ludwika Chełmickiego

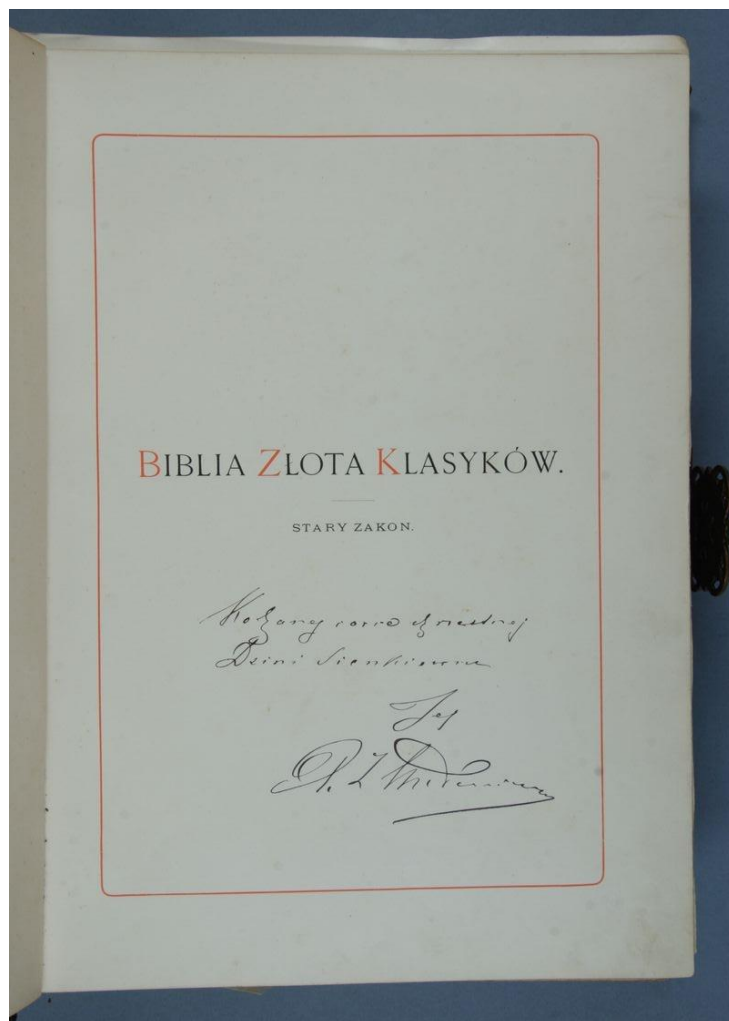
Przyjaciel nie tylko Henryka Sienkiewicza, świetny mówca

Znany i lubiany w wielu kręgach warszawskich, chętnie nawiązywał nowe znajomości, przyjaźnił się z wieloma ważnymi postaciami. Organizował spotkania różnych grup, sam bywał zapraszany jako osoba prywatna, ale i publiczna jako reprezentant organizacji, do których należał. Miał możliwość wygłaszania znakomitych przemówień podczas wielu ważnych uroczystości.

Przede wszystkim znana jest przyjaźń księdza Chełmickiego z Henrykiem Sienkiewiczem, z którym od 1881 roku spotykał się w redakcji dziennika *Słowo*. Ksiądz Chełmicki w ogromnym stopniu wpłynął na poglądy Sienkiewicza, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunek do polityki. Był także członkiem *Komitetu Jubileuszowego*, który w 1900 zorganizował zbiórkę pieniędzy od narodu na cel ufundowania wybitnemu pisarzowi dworku w Oblęgorku. W sierpniu 1900 roku, a więc na cztery miesiące przed wręceniem pisarzowi aktu własności, Sienkiewicz informował Marię Babską: „(...) *Przyjechał dziś do Parc St. Maur ksiądz Chełmicki. Opowiada cuda o Oblęgorku - a dzieciom aż uszy rosną ...*)⁷”.

Na przestrzeni lat Chełmicki bywał w Oblęgorku wielokrotnie. W czerwcu 1903 roku Sienkiewicz ponownie donosił Marii Babskiej o planowanej wizycie przyjaciela: „(...) *Jutro przyjeżdża na jeden dzień ks. Chełmicki. Pogoda wspaniała. Trochę upału (...)*” Pisarz cenił go m.in. za wielkie poczucie humoru, o którym wspominał wielokrotnie w listach do rodziny i przyjaciół: „(...) *Ksiądz przywiózł ze sobą zapas dobrego humoru i wesołość, a zarazem dobre nogi. Mam zamiar zachęcić i Was do chodzenia (...)*”. Ksiądz Chełmicki trzymał do chrztu córkę pisarza, Jadwigę Marię Sienkiewicz. Jadwiga otrzymała od ojca chrzestnego pięknie wydaną *Złotą Biblię Klasyków* z dedykacją „*Kochanej córce chrzestnej Dzini Sienkiewicz jej P. Z. Chełmicki*”.

⁷ Wyjątki z listów otrzymane przez Ludwika Chełmickiego z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku.



Fot.4⁸. Biblia Złota Klasyków z dedykacją „Kochanej córce chrzestnej Dzini Sienkiewicz jej P. Z. Chelmicki”.

⁸ Fotografia otrzymana przez Ludwika Chelmickiego z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku.



Fot.5⁹ W salonie Sienkiewicza w Oblęgorku, od lewej: Zofia z Abakanowiczów¹⁰ Pstrokońska, Henryk Sienkiewicz, córka Jadwiga, guwernantka Jadwigi. Pierwszy od prawej to: ks. Zygmunt Chełmicki.

Obaj mieli nie tylko wspólne zainteresowania polityczne, ale także wielkie zamiłowanie do polowań. Poniższa fotografia przedstawia obu myśliwych po udanym polowaniu w majątku Feliksa Mysyrowicza w Łosiu pod Warszawą. Postać księdza Chełmickiego posłużyła Sienkiewiczowi za pierwowzór opata z Tulczy w powieści *Krzyżacy*.

⁹ Fotografia otrzymana przez Ludwika Chełmickiego z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku.

¹⁰ Zofia Abakanowicz Pstrokońska to córka polskiego inżyniera, filantropa zamieszkałego we Francji Brunona Abakonowicza. Pisarz często gościł w jego prywatnym zamku w Ploumanach. Po śmierci ojca Zofii Henryk Sienkiewicz został jej prawnym opiekunem.



Fot.6¹¹. Polowanie w majątku Feliksa Mysyrowicza w Łosiu pod Warszawą. Czwarty od lewej ksiądz Zygmunt Chełmicki, siódmy Henryk Sienkiewicz, drugi od prawej Feliks Mysyrowicz.

Księdza Zygmunta łączyła szczególna znajomość z arcybiskupem Aleksandrem Kakowskim, który ustanowił go swoją „prawą ręką” i doradcą w wielu sprawach. W swoich pamiętnikach ks. biskup tak charakteryzuje postać ks. Zygmunta: „kanonik Zygmunt Chełmicki, drugi sędzia surogat Konsystorza, autor wielu prac literackich, długoletni współpracownik *Słowa*, organu konserwatystów w Warszawie (...) Umysł żywy, praktyczny, łatwo orientujący się w sytuacji, odgrywał pierwszorzędną rolę w polityce. Nad wyraz dobrego serca, nawrócił na katolicyzm wielką ilość Żydów, którzy mu się za to odpłacili rozgłaszaniem o nim plotek często fałszywych i uwłaczających godności kapłańskiej.”¹² Również, kiedy na abpa Kakowskiego padały zarzuty i oskarżenia o rusofilstwo ze strony urzędników i działaczy polskich z zaboru niemieckiego i austriackiego, ksiądz Chełmicki dla odparcia tych zarzutów wystosował memoriał do rządu niemieckiego, w którym przedstawił

¹¹ Zdjęcie pochodzi z książki Małgorzaty Niezabitowskiej „Składana wanna”

¹² A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki”, Warszawa 2000

we właściwym świetle stosunek metropolity do rządów okupacyjnych podczas I wojny światowej.¹³

Ksiądz Zygmunt Chełmicki przyjaźnił się z Zygmunt Kramsztykiem, Żydem, który był wybitnym lekarzem okulistą, twórcą licznych rozpraw naukowych i publikacji w profesjonalnych czasopismach w zakresie okulistyki. Wraz z żoną prowadzili dom otwarty, gościli inteligencję tamtego okresu, ksiądz Chełmicki często u nich bywał.

Jako przyjaciel wielu znanych i szanowanych osób, proszony był o udzielanie im sakramentów świętych, chrztu lub ślubu a także o poprowadzenie konduktu żałobnego i wygłoszenie mowy pogrzebowej po ich śmierci, co czynił z wielką starannością. Ksiądz Chełmicki łączył dożgonnym węzłem małżeńskim Helenę Rosenównę z Władysławem Górskim, pobłogosławił też jej drugi związek z Ignacym Paderewskim.¹⁴ Jednak najbardziej znany był z kazań pogrzebowych, które wygłosił nad grobami swoich przyjaciół: dra medycyny Józefa Mianowskiego, rektora Szkoły Głównej w Warszawie ; Antoniego Odyńca, poety romantyka, dramatopisarza, publicysty i tłumacza, Józefa Keniga- dziennikarza, publicysty, krytyka teatralnego i artystycznego, wieloletniego redaktora naczelnego *Gazety Warszawskiej* oraz księcia Macieja Radziwiłła.

Jako członek elity warszawskiej i wybitny krasomówca, ksiądz Zygmunt Chełmicki zapraszany był do udziału w różnych ważnych uroczystościach kulturalnych, patriotycznych i religijnych. 25 listopada 1882 roku w wielkiej Sali Resursy Obywatelskiej odbył się jubileusz firmy Gebethnera i Wolffa. Przybyło na tą uroczystość stu pięćdziesięciu gości. Wśród przemawiających redaktorów, wydawców książkowych i pism warszawskich oraz innych notabli, znalazł się ksiądz Zygmunt Chełmicki, który przez wiele lat był redaktorem dziennika *Słowo*. Także Antoni Zaleski, wydawca *Słowa* był obecny i zabrał głos. W odpowiedzi na pochwalne mowy Gustaw Gebethner ofiarował dwa tysiące rubli na kasę pożyczkową dla współpracowników księgarskich.¹⁵

¹³A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

¹⁴ A. Grzymała-Siedlecki, *Niepospolici ludzie w dniu swoim powszednim*, Kraków 1974

¹⁵ B. Prus „Kroniki”, PWN 1956, Tom V

Ksiądz kanonik Zygmunt Chełmicki 10 kwietnia 1912 r. poświęcił kamień węgielny pod budowę wielkiego gmachu Teatru Polskiego. A już przed końcem roku teatr był gotowy do użytku. 29 stycznia 1913 roku odbyło się otwarcie premierą *Irydiona* Zygmunta Krasińskiego.¹⁶ Nasz bohater miał również zaszczyt wygłosić okolicznościowe kazanie podczas uroczystości konsekracji nowego kościoła, dziś katedralnego, pod wezwaniem św. Floriana Męczennika na Pradze w Warszawie. Msza konsekracyjna odbyła się 29 września 1901 roku, głównym celebransem był bp Kazimierz Ruszkiewicz. Homilia wygłoszona przez ks. Chełmickiego rozpoczęła się od słów: *„Dziś stało się Zbawienie Domowi temu”*. W dalszej części przemówienia kaznodzieja przypomniał dzieje budowy świątyni i w imieniu wiernych wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do wybudowania kościoła. Następnie *„dał wyraz uczuciom radości, przepełniającym serca wierzącego ogółu, iż dzieło tak piękne zostało szczęśliwie doprowadzone do końca; i następnie wyluszczając z właściwą sobie swadą krasomówczą religijną, wewnętrzne pobudki radości, przeprowadził trafną paralelę pomiędzy kościołem materialnym a duchowym, jakim jest, a przynajmniej być powinna dusza wierzącego chrześcijanina”*. Również podczas innej ważnej uroczystości kościelnej ks. Chełmicki wygłosił Słowo Boże do zgromadzonych wiernych. Było to 15 sierpnia 1906 roku, w święto Wniebowzięcia Matki Bożej, tuż przed pierwszymi obchodami ustanowienia liturgicznego święta Matki Bożej Częstochowskiej w dniu 29 sierpnia. Tego dnia dokonano poświęcenia odbudowanej wieży klasztoru. Odprawiono dwie msze jednocześnie, jedna wewnątrz kościoła sprawowana przez bpa Stanisława Zdzitowieckiego, podczas której kazanie wygłosił ks. kan. Kazimierz Paucz. Druga msza św. odbyła się na zewnątrz, przewodniczył jej bp Kazimierz Ruszkiewicz, a kazanie powiedział ks. kan. Zygmunt Chełmicki.¹⁷ Pomimo tak wielu sprawowanych funkcji, godności i zasług, ksiądz Chełmicki nigdy nie zabiegał o sławę i splendor. Wszystko co robił, było z potrzeby serca, realizował się w tym, co uważał za słuszne. Działał na wielu płaszczyznach sumiennie i pracowicie, a pomyślne rezultaty przynosiły mu ogromną przyjemność.

¹⁶ K. Głogowski, *Bawić czy mówić*, artykuł w czasopiśmie „Kierunki” nr 9 ze strony: e-teatr.pl z dnia 20.05.2010 r.

¹⁷ G. Bartoszewski OFMCap: „W setną rocznicę ustanowienia liturgicznego święta Matki Bożej Częstochowskiej” na stronie www.niedziela.pl z dnia 22.11.2009 r.

Praca kościelna

Zygmunt Chełmicki rozpoczął swoją działalność na polu religijnym w 1868 roku, kiedy to wstąpił do Seminarium Duchownego w Płocku. Rok później otrzymał niższe święcenia kapłańskie, a w 1872 roku został subdiakonem. Wyższe studia teologiczne kontynuował na uniwersytecie w Munster (Monaster) w Westfalii pod zmienionym nazwiskiem. Po powrocie do kraju został wyświęcony na kapłana dnia 20 września 1873 roku i otrzymał wikariat przy katedrze płockiej. W 1877 roku przeniósł się do Warszawy, gdzie przez rok był pomocnikiem rektora kościoła Świętego Ducha- Jakuba Ballacha¹⁸, aby w 1878 roku objąć to stanowisko. Został mianowany na rektora przez ówczesnego administratora Archidiecezji, prałata Gotkiewicza, piastował ten urząd przez czterdzieści cztery lata, aż do swojej śmierci w 1922 roku. Kościół Św. Ducha mieści się przy ulicy Długiej 3 na Starym Mieście, dawniej i obecnie zarządzany przez ojców paulinów, jest filią kościoła katedralnego pod wezwaniem św. Jana.

„Jako rektor kościoła Św. Ducha, ksiądz Chełmicki głosił kazania, które gromadziły stale masy wiernych, w skupieniu ducha słuchających słowa Bożego, wygłaszanego ze swobodą iście oratorską”.¹⁹ Głosił także nauki rekolekcyjne, które później ukazywały się drukiem. Z działań duszpasterskich znana jest także jego opieka nad niemieckim bractwem św. Franciszka Ksawerego, dla którego to odprawiał nabożeństwa i sprawował sakramenty św. w języku niemieckim. Bractwo to działało przy kościele św. Ducha od początku XIX wieku i przyczyniło się do konserwacji tej barokowej świątyni pochodzącej z 1717 roku.

W 1899 roku ksiądz Chełmicki zostaje odznaczony przez władze kościelne orderem św. Stanisława trzeciej klasy, natomiast cztery lata później orderem św. Anny tej samej klasy. W późniejszych latach awansował na drugą klasę tych odznaczeń za swą wszechstronną działalność²⁰. W 1903 roku arcybiskup Wincenty Popiel powołał go do kapituły Metropolitalnej, mianując go kanonikiem, a w 1909 roku wszedł do kurii jako sędzia surogat.

¹⁸ *Schematyzmy Archidiecezji Warszawskiej z roku 1877*, Warszawa 1878

¹⁹ Plautus, *Bohaterowie tygodnia*, „Niwa” R.27:1898, nr 24

²⁰ *Schematyzmy Archidiecezji Warszawskiej z roku 1899*



Fot.⁷²¹ Portret ks. prałata Zygmunta Chęłmickiego.

W tym też roku rząd rosyjski wysunął jego kandydaturę na arcybiskupa mohylewskiego. Ponieważ propozycji tej nie przyjął, car Mikołaj II w 1912 roku odrzucił jego kandydaturę na arcybiskupa warszawskiego.²² Pewien ksiądz podpisany X. A. F., który współpracował z rektorem w tych latach, wspomina tuż po jego śmierci, że ów zmarły pełniąc urząd wice-oficjała Sądu i Rady w Kurii Arcybiskupiej, „świecił nam przykładem pracowitości i wyrozumiałości”. *„Zapalony do obowiązku, prędko ogarniał całość sprawy, dawał gruntowne rady, odpisywał pięknie, interesantom jak tylko mógł dopomagał. Zadziwiał nas szybkością odrabiania powierzonych mu operatów; grymasu, niezadowolenia, przy największym nawet utrudzeniu, nie okazywał nigdy. Był to niezmiernie przyjemny zwierzchnik,*

²¹ Zdjęcie otrzymane przez Ludwika Chęłmickiego z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku.

²² *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, Warszawa 1991, hasło: Chęłmicki Zygmunt

*sympatyczny, ukochany towarzysz pracy*²³”. Mamy tutaj autentyczną relację człowieka, który znał się z księdzem Chełmickim i widać, że wśród kapłanów wyróżniał się on aktywnością, zapałem do pracy i życzliwością wobec ludzi.

Dużo informacji na temat funkcji sprawowanych przez ks. Zygmunta Chełmickiego we władzach kościelnych uzyskujemy z wyjątkowego źródła- pamiętników abpa Aleksandra Kakowskiego, który szczegółowo opisywał swoją współpracę z innymi księżmi. W momencie, gdy ks. Kakowski, sprawujący władzę rektora Akademii Petersburskiej, zostaje wybrany arcybiskupem warszawskim, a było to w czerwcu 1913 roku, odpowiedzialnymi za powołanie nowego rektora czyni praelata Chełmickiego, radcę Konsystorza, ks. Galla -regensa i ks. Gautiera -wice regensa seminarium.²⁴ Od tej chwili, gdy ksiądz Aleksander Kakowski sprawował funkcję głowy Kościoła warszawskiego, Zygmunt Chełmicki cieszący się jego zaufaniem został „prawą ręką” arcybiskupa. W 1914 roku został praelatem w kapitule katedralnej, w 1918 sędzią pro synodalnym, natomiast w 1920 roku Benedykt XV udzielił mu godności infułata (protonotariusza apostolskiego). W trakcie I wojny światowej praelat Chełmicki uczestniczył w naradach odnośnie postawy, jaką miał zająć Kościół Katolicki w Królestwie w stosunku do niemieckich okupantów. Otóż w sierpniu 1915 roku abp Kakowski w towarzystwie ks. Chełmickiego i ks. Henryka Przeździeckiego udał się do Włocławka, dla porozumienia z bp. Stanisławem Zdzitowieckim w tej kwestii. Podczas spotkania ustalono następujący plan i drogę postępowania: dążenie władz kościelnych do odzyskania Polski wolnej i niepodległej, a przynajmniej do zjednoczenia wszystkich ziem polskich. W stosunku do rządów okupacyjnych postanowili zachowywać się wyczekująco, neutralnie, lecz grzecznie, opierając się na konwencji haskiej z 1907 roku. Natomiast względem kapłanów i wiernych, stwierdzili, że lepiej będzie, aby nie zezwolić na manifestacyjne nabożeństwa w kościołach.²⁵ To były główne założenia podczas tego spotkania, w których ksiądz Chełmicki brał czynny udział. W następnym roku, w styczniu i wrześniu, z inicjatywy abpa Kakowskiego zwołano dwie konferencje biskupów metropolii warszawskiej, na których omawiano sytuację Kościoła katolickiego w Polsce podczas wojny oraz sprawę utrudnień w

²³ X. A. F., *Pamięci ks. Z. Chełmickiego*, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” z 1922 r., nr.8-9

²⁴A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

²⁵A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

komunikacji biskupów z Watykanem. Każdemu biskupowi podczas obrad towarzyszył konsultator, u boku abpa Kakowskiego był to ks. Chełmicki. Kolejnym zadaniem prałata z ramienia kurii było staranie się w rządzie niemieckim o wydanie paszportów na konferencje dla biskupów z obu okupacji.²⁶ Natomiast 16 września 1917 roku na kolejnym posiedzeniu biskupów w Warszawie, ksiądz Chełmicki został wybrany na referenta wraz z prałatem W. Owczarkiem, którym powierzono zadanie zbadania stosowności wejścia arcybiskupa Kakowskiego do Rady Regencyjnej. Naszemu bohaterowi przypadły strony dodatnie do zbadania.²⁷ Od czerwca 1918 roku prałat wszedł także w skład komisji badającej, które kościoły katolickie, zarówno łacińskie jak i unickie, rząd rosyjski oddał w użytkowanie duchowieństwu prawosławnemu, a które prawosławni sami sobie zbudowali podczas zaboru. Ta sprawa miała być rozstrzygnięta, gdyż jak uważał abp Kakowski, katolickie kościoły *„powinny być niezwłocznie odzyskane, a prawosławne należy zostawić schizmatykom, aby schizmatycy w Rosji nie zabrali kościołów katolickich”*²⁸. Ksiądz Chełmicki zajmował się również kwestią kościołów pod innym kątem. W czasie wojny wiele świątyń w naszym kraju zostało całkowicie lub częściowo zniszczonych przez wojska niemieckie i rosyjskie. Kiedy za czasów Regencji w wydziale budownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych powstało państwowe biuro odbudowy kraju, abp Kakowski powołał do życia biuro odbudowy zrujnowanych lub uszkodzonych kościołów. Kierownictwo tego biura zostało powierzone ks. Chełmickiemu. W opinii arcybiskupa *„biuro to w bardzo wielu wypadkach niosło wydatną pomoc zrujnowanym parafiom w archidiecezji i w całej Polsce”*²⁹.

Mając zacięcie do pomagania ubogim i potrzebującym, nasz bohater nie zapominał o swych braciach-kapłanach, którzy znajdowali się w trudnej sytuacji materialnej. Przyczynił się w dużej mierze do powstania Towarzystwa Pomocy i Oszczędności dla Duchowieństwa Archidiecezji, ustawicznie dbał o jego rozwój, do końca życia sprawował tam funkcję

²⁶A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

²⁷A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

²⁸A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

²⁹A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki” ,Warszawa 2000

opiekuna i doradcy. Członkowie Towarzystwa zapamiętali jego „*sprężyste, pełne powagi przewodniczenie*” na dorocznych ogólnych zebraniach.³⁰

Arcybiskup Kakowski wspominając księży, z którymi współpracował w czasach regencji, tak pisze o naszym prałacie: „*nie podołałbym ogromowi pracy, jeśli nie miałbym w kurii dzielnych pomocników(...)Nie mogę pominąć zasłużonych pracowników i doradców: ks. Zygmunta Chelmskiego, sekretarza generalnego Rady Regencyjnej, jednego z najdzielniejszych współpracowników i referentów kurialnych...*”³¹

Organizator działalności dobroczynnej

„*Stanowisko kapłana, wybitne zdolności i wielkie zalety towarzyskie dają mu możliwość stykania się ze wszystkimi niemal warstwami naszego społeczeństwa. Wpływów tych nie omieszkął wyzyskać ks. Chelmski, stwarzając, organizując lub popierając cały szereg instytucji w celach społeczno-filantropijnych tej miary, jak: Kasy rzemieślnicze, Schronienie dla emerytowanych nauczycielek, Towarzystwo Przeciwżebracze i wiele wiele innych.*”³²

„Organizacje dobroczynne i prasa to były pola możliwe do zagospodarowania przez działaczy patriotycznych. Na inne formy działalności nie pozwalały władze carskie a także atomizacja społeczeństwa polskiego po powstaniu styczniowym. Ksiądz Zygmunt Chelmski wykorzystywał te pola do działania, aby móc pomagać swoim rodakom i mieć wpływ na rozwój zdarzeń pomimo ograniczeń ze strony zaborcy. A robił to w sposób przeróżny, od włączania się do zorganizowanych instytucji jako zwykły członek, doradca lub duszpasterz aż do samodzielnego tworzenia nowych form działalności, które uważał za najbardziej potrzebne i właściwe.

Pierwszym przedsięwzięciem młodego społecznika było stworzenie wraz z nauczycielką Agnieszką Helwich instytucji wspierającej emerytowane nauczycielki. 2 kwietnia 1882 roku władze carskie zatwierdziły powołanie towarzystwa pod nazwą

³⁰ X. A. F. *Pamięci ks. Z. Chelmskiego*, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” z 1922 r., nr.8-9,

³¹ A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki”, Warszawa 2000.

³² Plautus, „*Bohaterowie tygodnia*”, „Niwa” R.27:1898, nr 24

Schronienie dla Nauczycielek w Warszawie. Przewodniczącą Rady Towarzystwa została hrabina Róża Raczyńska, pierwszą wiceprezesową Emilia Blochowa, dyrektorem zakładu ks. Zygmunt Chełmicki, przełożoną w schronieniu Agnieszka Helwich.

Jednym z przykładów działalności Towarzystwa jest założony w 1882 roku w Warszawie przy ulicy Żurawiej przytułek dla kilkunastu samotnych, a nie mogących pracować nauczycielek prywatnych. Tak donosi „Kurier Warszawski” w numerze 58 z roku 1883: „*Istniejące od niedawna dzięki żarliwym zabiegom i trudom pani Gabrieli Wrotnowskiej, Róży hr. Krasińskiej i ks. rektora Chełmickiego Schronienie dla Nauczycielek zmuszone jest apelować do dobroczynności publicznej*” Widać, że założycielom tej placówki nie było łatwo dalej ją prowadzić, musieli zdobywać od ludzi pieniądze na jej utrzymanie. Cóż zrobili aby ratować sytuację? Artykuł *Kuriera Codziennego* w numerze 60-tym zachęca wszystkich ludzi dobrej woli do wzięcia udziału w koncercie charytatywnym organizowanym 18 marca 1883 roku o godzinie pierwszej w salach reutowych na rzecz „*zapewnienia spokojnych reszty dni bezsilnym już krzewicielkom oświaty wśród młodego pokolenia*”. Odwoływano się do empatii wobec kobiet, które wykonywały ciężką, lecz mało płatną pracę nauczycielek. Powiększona orkiestra na koncercie tym zaprezentowała nieznane dotąd warszawskiej publiczności utwory Wagnera: *Götterdämmerung* i introdukcję do *Parcifala*, pani Cherubini-Jankowska odśpiewała *Znasz-li ten kraj* Moniuszki, panowie Górski i Zakrzycki odegrali *Condinellę* Spontiniego, *Symfonię hiszpańską* Lalo i koncert Saint-Saënsa, recytację *Kandiotki* Marii Ilnickiej wykonała panna Marcello-Chraszczewska.³³ Takich koncertów na rzecz Schronienia dla Nauczycielek było więcej. *Kurier Warszawski* z 1885 roku wzmiankuje o „koncercie na rzecz Schronienia Nauczycielek, który odbył się 9 lutego w Sali Ratuszowej. W jego pierwszej części, w jednoaktówce Paillerona pt. *Isierka* wystąpiła Modrzejewska, Popiel-Święcka i Szymanowski.”³⁴

Towarzystwo zbierało także wśród wszystkich chętnych ofiarodawców fundusze na zakup własnej nieruchomości. Po intensywnych poszukiwaniach ks. Zygmunt Chełmicki zakupił w 1901 r. park z lasem w Zielonce, na wzniesieniu zwanym kiedyś Szwayna Góra. Powstał tutaj piękny obiekt trójskrzydłowy w stylu neogotyckim o charakterze

³³ B. Prus „Kroniki”, PIW 1957, Tom VI

³⁴ B. Prus „Kroniki”, PIW 1959, Tom VIII

ogólnoużytkowym według projektu Stefana Szyllera. Budynek ten w przeciągu całej swej historii służył celom charytatywnym, obecnie znajduje się tam Dom Pomocy Społecznej.³⁵

Gdy w 1890 roku mieszkańcy Warszawy zaczęli masowo chorować na cholera, ksiądz Chełmicki dołączył do specjalnie zawiązanego Komitetu Obywatelskiego, który starał się zaradzić tej groźnej chorobie. Polem działania Komitetu było wydawanie bezpłatnych obiadów w kuchniach zakładanych własnym kosztem. W ramach pracy na rzecz walki z cholerą zajął się urządzeniem przytułku noclegowego przy ulicy Smolnej. Ksiądz Chełmicki stosował metodę pobierania drobnej opłaty za usługi, jakie oferował potrzebującym, tak aby nie czuli się urażeni, że otrzymują wszystko za darmo.³⁶

W 1894 roku powstało Towarzystwo domów zarobkowych, przytułków noclegowych oraz tanich kuchni, którego celem było przeciwdziałanie ulicznemu żebractwu. Dwóm osobom zawdzięcza się uruchomienie tej ogromnej maszyny organizacyjnej, to jest ks. Zygmuntowi Chełmickiemu, opiekunowi i koordynatorowi całości oraz siostrze Bronisławie Szpąderskiej, założycielce zakładu dla dziewcząt w Wilanowie. W chwili powstania, Towarzystwo przejęło kilka instytucji filantropijnych utworzonych przez władze rządowe. Były to trzy przytułki noclegowe, trzy domy zarobkowe i kilka jadalni z wyposażeniem. Instytucje te miały być ulepszone, rozszerzone i bardziej zróżnicowane. Miały za zadanie nie tylko usunąć żebractwo, ale też pomóc materialnie i zapewnić opiekę młodzieży, ludziom w podeszłym wieku, tym którzy byli schorowani oraz którzy wchodził na drogę uczciwej pracy. Instytucje te były tak rozmieszczone, aby jedna wspierała drugą. Przy przytułkach powstawały tanie kuchnie, tak aby osoba korzystająca z noclegu mogła udać się od razu na posiłek. Często również noclegownie w ciągu dnia zamieniano na domy zarobkowe. Dzięki temu wielu bezrobotnych zostawało w przytułkach na dzień, aby zarobić sobie na kolejną noc i ciepłą strawę.

W 1899 roku w Warszawie powstał pomysł zorganizowania „kuchni ruchomych” dla ciężko pracujących robotników, którzy do tej pory żywili się kiepskiej jakości jedzeniem. Inicjatywa ta narodziła się w Niemczech, gdzie dostawca żywności dla armii pruskiej o

³⁵ G. Dudzik, *Dzieło ks. Chełmickiego*, artykuł na stronie: www.niedziela.pl z dnia 13.04.2010 r.

³⁶ Z relacji pani Teresy Tyszkiewicz, badaczki społecznej działalności ks. Chełmickiego

nazwisku Hoehnke stworzył w Berlinie „kuchnie ruchome” dla wojska. Na polski grunt, do Warszawy przeniósł ten pomysł Karol Rose, a w opracowaniu tego przedsięwzięcia pomogli mu ksiądz Chełmicki, wiceprezes Towarzystwa Tanich Kuchen i Przytułków Noclegowych oraz pan Chamiec, sekretarz Towarzystwa Przeciwwębracze. Ów pruski twórca „ruchomych kuchni” udzielił kilku rad i wskazówek polskim inicjatorom, a także odwiedził kilka razy Warszawę, aby „*machinę kuchenną wprowadzić w ruch*”. *Kurier Codzienny* wspomniał, że ksiądz Chełmicki zaprosił nawet do siebie prasę warszawską, aby poinformować dziennikarzy o planowanym przedsięwzięciu. Oferta była taka, iż robotnicy mogli za 5 kopiejek zjeść trzy porcje zupy. Posiłki były przygotowywane codziennie w „kuchni centralnej”, która zbudowana została na Pradze, a rozwożone były po Warszawie w odpowiednio zakupionych kotłach.³⁷ Pani Teresa Tyszkiewicz opowiadając o tej działalności, z uśmiechem wyznała, że ksiądz Chełmicki nazywany był żartobliwie „trąbizupką”, ponieważ jeździł on na wozie z kotłem zupy i zachęcał do spożywania strawy. Jednak z czasem, akcja ta zaczęła nie podobać się drobnym restauratorom, którzy obrzydzały ludziom jedzenie, także sami spożywający nie mogli przyzwyczaić się do jedzenia obiadów na ulicy. Dlatego po kilku latach inicjatywa ruchomych kuchni upadła, a organizatorzy ograniczyli się do konwencjonalnych metod żywienia ubogich, jadłodajni.³⁸

Ksiądz Chełmicki w swych artykułach w *Kurjerze Warszawskim* zwraca jeszcze uwagę na problem ludzi, którzy nie ze swojej winy, a z przyczyn losowych znajdują się w złej sytuacji materialnej. Proponuje i zachęca zamożniejszych do zapomnianego u nas typu pomocy, jakim jest zwyczaj odwiedzania ubogich w ich mieszkaniach przez dobroczyńców. Podkreśla, że „*we Francji, Włoszech czy Niemczech nie ma prawie zamożniejszej bogobojnej rodziny, która by nie miała jednego, kilku lub nawet kilkunastu <swoich ubogich>. A wiele pań ze świata wybiera sobie dzień w tygodniu poświęcony wyłącznie odwiedzaniu biedaków*.”³⁹ Widać, że zapału do pracy i pomysłów naszemu bohaterowi nie brakowało, a wszelcy działacze społeczni mogą się na nim wzorować.

³⁷ B. Prus „Kroniki”, PIW 1966, Tom XVI

³⁸ St. Poraj, *Z mojej wędrówki po zakładach ks. Chełmickiego*, w: „*Bluszcz*” R. 44:1908, nr 50

³⁹ B. Prus „Kroniki”, PIW 1965, Tom XV

W 1884 roku Warszawę dotknęła powódź. Koło artystów- malarzy i literatów warszawskich postanowiło czynnie włączyć się w pomoc na rzecz poszkodowanym. W dniu 24 czerwca w redakcji *Wędrowca* odbyło się zebranie koła, na którym postanowiono wydać publikację okolicznościową wspierającą powodzian. Członkowie koła sformułowali odezwę do wszystkich ludzi pióra i talentu, literatów i artystów mieszkających w Warszawie, aby ofiarowali swoje zdolności by wspomóc potrzebujących rodaków. W zamyśle miało powstać wydawnictwo *Na pomoc*, utworzone wspólnymi siłami, złożone z krótkich artykułów dowolnej treści oraz z rysunków, wykonane charytatywnie. Kierunek artystyczny objął znany i szanowany malarz Stanisław Witkiewicz, który z wielką energią zajął się doprowadzeniem rzeczy do skutku. W skład komitetu wydawnictwa *Na pomoc* weszli: ks. Zygmunt Chełmicki, Tadeusz Czapelski, Marian Gawalewicz, dr W.M. Olendzki, Antoni Sygietyński, St. Szczutowski i Stanisław Witkiewicz.⁴⁰ Ten przykład również dowodzi, że ksiądz Chełmicki wykorzystywał wszystkie swoje talenty, aby zaradzić niedostatkom innych ludzi.. Również, gdy w 1903 roku nastąpiła powódź, ksiądz Chełmicki zorganizował komitet składek dla powodzian.

W czasopiśmie *Niwa* zamieszczana była rubryka pt. *Bohaterowie tygodnia*, gdzie osoba najbardziej wyróżniająca się w danym czasie była scharakteryzowana, z przedstawieniem całego jej dorobku życiowego. W 1898 roku, w numerze 24-tym tej gazety przybliżono postać księdza Zygmunta Chełmickiego. Wybór ten spowodowany był otwarciem wystawy historycznej malarstwa polskiego zorganizowanej z inicjatywy owego działacza dnia 21 maja tegoż roku w salach reductowych. Przedsięwzięcie to miało dwa wymiary: kulturalny i charytatywny. Kulturalny, ponieważ w owym czasie Warszawa nie posiadała jeszcze stałego muzeum sztuk plastycznych ani galerii prywatnych, więc takie wystawy były rzadkością. W wyniku tego świadomość Polaków o rozwoju malarstwa polskiego była znikoma. Sądzone wtedy, jak pisze autor publikacji, że „sztuka polska, jak Minerwa z głowy Jowisza, powstała od razu w pełnym swym rozkwicie, w połowie XIX. stulecia, w osobach niezrównanych mistrzów pędzla i ołówka, jakimi byli Matejko i Grottger”. Zaslugą tej wystawy jest ukazanie szerokiej publiczności dzieł malarzy polskich oraz tych z Polską związanych, którzy od drugiej połowy XVIII w. pod opieką króla

⁴⁰ B. Prus „Kroniki”, PIW 1958, Tom VII

Stanisława Augusta Poniatowskiego założyli pierwsze podwaliny malarstwa polskiego, a którzy dziś w świecie sztuki zajmują poważne stanowisko. Ekspozycja ta liczyła przeszło pięćset obrazów stworzonych przez około dwustu malarzy nie żyjących już w tym czasie. Komitet wystawy prócz miłośników malarstwa tworzyli artyści: Ejmund, Miłosz Kotarbiński, Adam Badowski, Józef Ryszkiewicz, Zygmunt Andrychiewicz pod przewodnictwem księdza Zygmunta Chełmickiego. Autor artykułu podkreśla, że członkowie komitetu swą usilną i umiejętną pracą stworzyli rzecz piękną i użyteczną zarazem, przyczyniając się do rozwoju kulturalnego miasta. Wystawa ta miała również wymiar charytatywny, gdyż fundusze osiągnięte ze sprzedaży biletów były przeznaczone na rzecz Towarzystwa Przeciwżebraczego, którego nasz bohater był wiceprezesem.⁴¹ Tak oto ksiądz Chełmicki potrafił połączyć dwie inicjatywy: popularyzowania sztuki i niesienia pomocy ubogim w jedno wspólne wydarzenie.

Z ramienia Kościoła prałat Chełmicki również zajmował się działalnością dobroczynną jako reprezentant kurii warszawskiej. W czasie I wojny światowej Centralny Komitet Obywatelski obawiał się utraty swoich funduszy, dlatego zwrócił się z prośbą do abpa Kakowskiego o przejęcie przez kurię pieniędzy przeznaczonych na rzecz ubogich w Warszawie. W ten oto sposób powstał Komitet Arcybiskupi Warszawski, który rozporządzał 800 tysiącami rubli z kasy Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Od 1 stycznia 1916 roku instytucja ta funkcjonowała pod zmienioną nazwą Rada Główna Opiekuńcza, której członkiem był ksiądz Chełmicki.⁴²

Ksiądz Chełmicki znany był również z takich jednorazowych akcji jak ta, gdy spekulanci wyśrubowali ceny węgla, zorganizował tanią sprzedaż tego artykułu pierwszej potrzeby i przyczynił się do urwania łba hydrze spekulacyjnej.⁴³

Ponadto, w wielu źródłach wymienia się czynny udział naszego społecznika w organizacji Kasy Literackiej, zapewne dla ubogich zdolnych pisarzy, których wspierają koledzy po fachu; był współtwórcą kursów społecznych dla duchowieństwa, a także

⁴¹ Biblioteka Narodowa, „Niwa” R.27:1898, nr 24

⁴² A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki”, Warszawa 2000

⁴³ Ks. Szkopowski, *Ś. p. ksiądz Zygmunt Chełmicki*, w: „Kurier Warszawski” z dnia 4 lipca 1922 r.

Towarzystwa Kooperatystów, które miało na celu szerzenie idei spółdzielczości na ziemiach polskich. W 1905 roku ks. Chełmicki natomiast organizował komitet składek na ofiary wojny rosyjsko-japońskiej.

Bolesław Prus pisząc w *Kurjerze Codziennym* w 1901 roku podsumowanie ubiegłego stulecia stwierdza, że Polacy postępują z wartościowymi ludźmi tak jak z dobrami naturalnymi: nie wiedzą o nich i nie dbają o nie. Wiele osób negatywnie ocenia XIX wiek z powodu ignorancji pozytywnych zjawisk, które dzieją się w polskim społeczeństwie, twierdzi Prus. Na dowód tego, iż poprzedni wiek miał swoje plusy, wymienia on nazwiska znacznej części działaczy społecznych z ostatnich trzydziestu lat. Podzielił ich na dziedziny: miłosierdzie nad opuszczonymi i cierpiącymi, praca nad dobrobytem i zdrowiem, oświata i praca, stowarzyszenia i instytucje artystyczne. Wśród pracowników nad dobrobytem i zdrowiem pojawia się ksiądz Chełmicki jako organizator domów noclegowych i kuchni ludowych.⁴⁴ Było to duże wyróżnienie znaleźć się wśród grona tych najbardziej zasłużonych dla społeczeństwa w XIX stuleciu.

Działacz społeczno-gospodarczy

Ksiądz Chełmicki zaangażowany był w działalność Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich i obejmował patronat nad wieloma jego inicjatywami. Stowarzyszenie to organizowało samopomoc w postaci kas zapomogowych dla chorych, kas pogrzebowych i zapomogowo-pożyczkowych. W 1882 roku nasz bohater został współzałożycielem Kas rzemieślniczych, celem usunięcia bezrobocia stworzył także w Warszawie warsztaty rzemieślnicze. Praca gospodarcza Stowarzyszenia przejawiała się w postaci ok. 500 spółdzielni na terenie całego kraju, przeważnie spożywczych. Największe zasługi na tym polu miał Romuald Mielczarski, który w 1911 roku został dyrektorem Warszawskiego Związku Stowarzyszeń Spożywczych. Wcześniej jednak, bo w 1905 roku założył on Towarzystwo Kooperatystów wraz z przedstawicielami duchowieństwa, w tym ks. Zygmunt Chełmicki,

⁴⁴ B. Prus „Kroniki”, PIW 1967, Tom XVII

ziemiaństwa i przemysłu. W zakresie działalności zawodowej prowadzone było pośrednictwo pracy i dokształcanie zawodowe.⁴⁵

Z *Kronik tygodniowych* Bolesława Prusa z 1885 roku dowiadujemy się, że Zygmunt Chełmicki był aktywnym członkiem IV Sekcji *Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu*. Zabierał głos m.in. w sprawie zastosowania w Królestwie Polskim prawa, na mocy którego każdy zajmujący się pracą rzemieślniczą, bez różnicy płci i wyznania, byłby zobowiązany należeć do zgromadzeń rzemieślniczych. Chełmicki poparł wniosek, aby to prawo wprowadzić i wynikiem wszyscy oprócz jednego przegłosowano projekt. Celem wprowadzenia tego prawa było, aby wszyscy ludzie zajmujący się tą samą pracą zrzeszali się w swym kole, pomagali sobie nawzajem, kształcili się w wybranym zawodzie, udoskonalali swój kunszt. W chwili niedostatku i koniecznej potrzeby, każdy członek zgromadzenia otrzymałby pomoc od swoich współtowarzyszy. Taki sposób widzenia sprawy przekonał większość członków *Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu*, w tym księdza Chełmickiego.⁴⁶ Niestety, ustalenia były, ale nic się z nimi dalej nie działo, a potrzeba stworzenia struktur organizacyjnych dla rzemieślników była ogromna. W 1897 roku powróciła ta niecierpiąca zwłoki sprawa na łamy prasy, gdzie próbowano naświetlić problem i przekonać wszystkich do działania. Bolesław Prus przypomina w swym artykule, że „dwa lub nawet trzy razy tworzyły się w Warszawie kółka ludzi dobrej woli, a to z inicjatywy pana A. Makowieckiego, a to księdza Z. Chełmickiego, którzy pragnęli stworzyć dla rzemieślników i robotników miejsca rozrywek ucziwych, odbywających się przy udziale całych rodzin.” Miały to być kluby rzemieślnicze, zwane resursami, gdzie można by urządzać tańce, odczyty, gry w szachy, warcaby, a wszystko za niewielką opłatą, w lokalach czystych, z bezwzględny usunięciem wrzasków, sporów i pijatyki. Stworzenie takich resursów chroniłoby szczególnie młodych rękodzielników od złego towarzystwa, a nauczyłoby pewnej ogłady towarzyskiej, panowania nad sobą i uprzejmości dla innych. Obecnie młodzież ta skazana jest na rozrywki w piwiarniach i szynkowniach, przez co dziczeje, stwierdza Prus.⁴⁷

⁴⁵ Cz. Strzeszewski, *Kościół a zagadnienia społeczno-gospodarcze w: Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, Lublin 1969, t.3

⁴⁶ B. Prus „Kroniki”, PIW 1959, Tom VIII

⁴⁷ B. Prus „Kroniki”, PIW 1965, Tom XV, „Kurier codzienny”

Nadzieję na szybkie rozwiązanie tej kwestii przynosi zaangażowanie przedstawicieli władz, a także jednego z poważnych warszawskich przemysłowców, którzy obiecali zająć się tą sprawą.

Ksiądz Chełmicki żywo interesował się problemem polskiego szkolnictwa, pragnął aby jak najwięcej naszego społeczeństwa mogło uczęszczać do szkół. W *Kurierze Warszawskim* nr 299 z 1887 roku obwieszczono, że w stolicy powstała kolejna szkoła rzemiosł dla kobiet, założona przez panią Jadwigę Przeworską. Poświęcenia lokalu dokonał ksiądz Zygmunt Chełmicki, który wspierał każdą taką inicjatywę. Program nauczania był bardzo obszerny, „oprócz znanych dotąd rzemiosł obejmował on stolarstwo ozdobne, zabawki, cacka, wyroby ze skóry, kwiaty, ptaki, kolie, dzęty, lakiernictwo itd. Dla kobiet otwarło się nowe pole pracy w działach dotąd przez nie nieuprawianych.”⁴⁸ Natomiast, gdy Związek Katolicki w Warszawie w 1907 roku postanowił utworzyć ośmioklasowe gimnazjum filologiczne dla chłopców, ks. Zygmunt Chełmicki został członkiem założycielem Koła Szkolnego im. św. Stanisława Kostki. W skład Koła wchodził także: hr. Zygmunt Wielopolski, hr. Juliusz Ostrowski, Stefan Godlewski, książe regens Aleksander Kakowski, Henryk Dembiński i inni. Zasadniczym celem Koła było zorganizowanie i utrzymywanie szkoły średniej o charakterze katolickim z wykładowym językiem polskim. Zadanie to utrudniały władze carskie.⁴⁹

Ksiądz Zygmunt Chełmicki jako przewodniczący brał udział w pracach komisji, która opracowywała w 1916 roku projekt wydziału teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego. Pomysłodawcą utworzenia tego wydziału był abp Kakowski, który do tej komisji poza przewodniczącym powołał księży: Stanisława Galla, Antoniego Cieplińskiego, Adolfa Jełowickiego, Jerzego Gautiera, Czesława Sokołowskiego, Jerzego Matulewicza, Władysława Szcześniaka. Działo się to w czasie, gdy Centralny Komitet Obywatelski pracował nad organizacją całego uniwersytetu polskiego w Warszawie.⁵⁰

⁴⁸ B. Prus „Kroniki”, PIW 1960, Tom X

⁴⁹ Historia Gimnazjum im. św. Stanisława Kostki w latach 1908-1944, na stronie: www.kolegium-ksw.edu.pl z dnia 18.12.2009 r.

⁵⁰ A. Kakowski „Z niewoli do niepodległości: pamiętniki”, Warszawa 2000

W związku z potrzebą uprzątnięcia prochów zmarłych pijarów: Stanisława Konarskiego, Onufrego Kopczyńskiego i Macieja Kazimierza Sarbiewskiego z kościoła przy ulicy Długiej i przeniesienia ich na cmentarz Powązkowski, upamiętniono z czasem dwóch pierwszych zasłużonych zakonników skromnymi tablicami pamiątkowymi w popijarskim kościele. Natomiast w 1884 roku na łamach gazet warszawskich toczyła się debata czy i gdzie należy uczcić pamięć trzeciego ze znanych pijarów- księdza Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Żył on w XVII wieku, był nadwornym kaznodzieją Władysława IV, poetą, który pisał utwory po łacinie, nazywany w prasie „polskim Horacym”. Zainteresowaniem wzniesienia skromnego pomnika dla Sarbiewskiego wykazali się zarządcy wsi Sarbiewo, gdzie urodził się ów zakonnik. Również warszawiacy postanowili upamiętnić jego cześć. Uznali, że najbardziej odpowiednim miejscem będzie katedra św. Jana. W tym momencie wkracza do akcji interesujący nas podmiot. *Tygodnik Ilustrowany*, numer 60-ty w artykule *W sprawie pomnika Sarbiewskiego* pisze następująco: „*Myśl wzniesienia skromnego pomnika księdzu Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu w katedrze św. Jana w Warszawie przychylnie znalazła przyjęcie. Pragnąc zamiar ten do skutku doprowadzić, kilku ludzi dobrej woli, a mianowicie ks. rektor Zygmunt Chelmiński, Wacław Szymanowski, redaktor Kuriera Warszawskiego, Władysław Dębski, obywatel ziemski z powiatu mławskiego (skąd pochodził Sarbiewski) i Ludwik Jenike, redaktor Tygodnika Ilustrowanego, postanowili zająć się tym przedmiotem.*” Utworzony w ten sposób komitet organizacyjny ogłosił konkurs na pomnik Sarbiewskiego, który będzie się mieścił w katedrze warszawskiej oraz na tablicę pamiątkową z portretem w kościele rodzimym w Sarbiewie. Warunki konkursu zostały podane na łamach gazety *Tygodnika Ilustrowanego*.⁵¹ To źródło udowadnia nam po raz kolejny, że ksiądz Chelmiński zajmował się całkowicie dobrowolnie wieloma małymi, acz pożytecznymi sprawami. Prace społeczne były dla niego chlebem powszednim.

⁵¹ B. Prus „Kroniki”, PIW 1958, Tom VII

Działalność literacka, publicystyczna i wydawnicza

Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich

O tym, co leżało u podstaw założenia *Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich* i wydania *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej* dowiadujemy się z pamiętników abpa Aleksandra Kakowskiego. Otóż w czasach, gdy przyszedł metropolita warszawski był regensem seminarium w stolicy, tak opisuje swoje działania: „dla podniesienia wydajności naukowej profesorów wszedłem w bliższe stosunki z ks. Zygmuntem Chelmskim, którego skłoniłem do wydawania *Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich* i *Podręcznej Encyklopedii Kościelnej* dla wprężenia profesorów do stałej pracy naukowej. W tym czasie, zaznaczyć tu należy, podniósł się wysoko poziom wykształcenia duchowieństwa w całym Królestwie Kongresowym”. Z tej wypowiedzi można wywnioskować, że poza celem oczywistym powstania tego wydawnictwa, jakim jest popularyzowanie wiedzy religijnej i literatury chrześcijańskiej, jest również cel ukryty - zachęta dla teologów do ciągłego rozwoju intelektualnego. Wydawnictwo to powstało w 1900 roku i co miesiąc wydawało kolejne zeszyty, czyli dzieła teologów z różnych epok i dziedzin. W okresie 1900-1916 *Biblioteka Dzieł Chrześcijańskich* wydała 172 pozycje książkowe, z czego 7 pozycji zostało przetłumaczonych z języków obcych przez redaktora Chelmskiego.

Pomnikowym dziełem tego wydawnictwa jest *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, która w 44 tomach powstawała w latach 1904-1916. Przy jej tworzeniu pracowały starsze i młodsze siły naukowe pod kierunkiem księży: Stanisława Galla, Jana Niedzielskiego, Henryka Przeździeckiego, Antoniego Szlagowskiego. Antoniego Tauera, Czesława Sokołowskiego i oczywiście redaktora ks. Chelmskiego. Redaktor Chelmski sam opracował wiele haseł tematycznych do encyklopedii. W dowód uznania za ten ogrom pracy, Petersburska Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka w 1909 roku mianowała księdza Chelmskiego doktorem teologii.

Drugim bardzo ważnym dziełem wydanym przez *Bibliotekę Dzieł Chrześcijańskich* jest *Historia powszechna Kościoła Katolickiego* napisana dzięki tytanicznej pracy jednego duchownego, ks. kardynała Józefa Hergenrothera. Praca ta zawiera 18 tomów i wydawana była w latach 1901-1905.

Najbardziej reprezentacyjną pozycją tego wydawnictwa jest dwutomowa *Złota Biblia Klasyków - Dzieje objawienia boskiego w Starym i Nowym Zakonie*. Pierwotnie wydana w języku niemieckim w 1898 roku w Wiedniu przez Maxa Herziga. Autorem tej książki jest ks. dr J. L. Sykora, profesor teologii Uniwersytetu w Pradze, który stworzył naukowy komentarz do treści Starego i Nowego Testamentu. Ks. Zygmunt Chęlmicki przetłumaczył to dzieło na język polski i uzupełnił. W Warszawie to wydawnictwo ukazało się w 1902 roku. Najwięcej uwagi przyciąga oprawa tej książki i szata graficzna. Otóż oprawa wykonana jest z pełnej skóry, na przedniej części pokryta metalowymi okuciami w formie guzków, wysadzana kolorowymi kamieniami, posiada metalowe zapięcie. Ilustracja na okładce przedstawia malowidło stylizowane na gotyk, jest to nawiązanie do tradycji pięknych średniowiecznych ewangelarzy. Jeden z wielu egzemplarzy znajduje się w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, a to za sprawą Marii Korniłowicz, wnuczki pisarza, która przekazała swoje pamiątki po matce do muzeum sienkiewiczowskiego. Dwutomowa *Złota Biblia Klasyków*, jest tym bardziej wyjątkowa, gdyż posiada odręcną dedykację tłumacza ojca chrzestnego Jadwigi Sienkiewicz.



Fot.8⁵² Złota Biblia Klasyków z dedykacją ks. Z. Chełmickiego dla córki chrzestnej Jadwigi Sienkiewicz.

Jedną z bardziej znanych publikacji, którą wydał ksiądz Chełmicki, była biografia wybitnego papieża, Leona XIII. Książka ta ukazała się w kwietniu 1902 roku i była szesnastym zeszytem z serii wydawnictwa *Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich*. Wydanie jej wiązało się z jubileuszem 25-lecia pontyfikatu Leona XIII. Autorami publikacji pt. *Leon XIII, żywot i prace* byli: ks. prof. Antoni Szlagowski, ks. prof. Idzi Radziszewski, ks. prof. Aleksander Zaremba, p. Aleksander Rembowski. Pierwsza część pt. *Żywot* zawiera historię Joachima Pecciego z Carpineto zanim został papieżem. Opisuje ona rodzinę Peccich, dzieciństwo Joachima, czasy gdy magister Pecci był delegatem i nuncjuszem apostolskim, okres trzydziestu dwóch lat spędzonych w Perugii. Druga część poświęcona jest takim zagadnieniom jak: wybór i koronacja na papieża, prywatne życie Leona XIII, Watykan i finanse, Pius IX i Leon XIII, stosunek papieża do Francji, do Niemiec, do katolików w Rosji, do amerykańizmu. Następnie omówione są aspekty: rozszerzenia hierarchii kościelnej za pontyfikatu Leona XIII, papież i prasa- np. przypomniano wywiad dla *Figaro* z 1892 roku,

⁵² Fotografia otrzymana przez Ludwika Chełmickiego z Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku

gdy pytano o stosunek Ojca świętego do antysemityzmu. Odpowiedział wtedy, że „dusze wszystkich ras są tej samej natury, wszyscy są twórcami Bożymi”, dlatego należy się im szacunek. Poruszona była także kwestia mecenatu papieża nad nauką i sztuką, znaczenia papieża w świecie za czasów Leona XIII. Pod koniec omówiona była twórczość Ojca świętego, jego poezje i encykliki. Przytoczę wiersz, który powstał na powitanie nowego wieku: „Biada prawu, gdy prawem Bożym poniewiera!/ Gdzież wtedy prawo części, gdzie i wiara szczerza?/ Raz strącona niegodnie z świętego ołtarza/ Chwieje się prawość- pada i w pyle się tarza”. Utwór ten napisany został jako reakcja na reformy rządu włoskiego w duchu antyreligijnym, który pchany był przez „klikę masońską”. Papież ten uważał, że wrogami Kościoła jest masoneria, liberalizm i socjalizm. Wydał on encykliki potępiające: przeciwko socjalizmowi i komunizmowi w 1878 roku *Quod apostolici muneris*; o masonerii w 1884 roku pt. *Humanus genus*. Pozostałe jego encykliki to: o studiach filozoficznych *Aeternis Patris* z 1879 roku, o studiach biblijnych *Providentissimus Dei* z 1893 roku, o chrześcijańskim ustroju państw *Imortale Dei* z 1885, o wolności ludzkiej, ale przeciwko liberalizmowi *Libertas praestantissimum* z 1888 roku, o kwestii socjalnej i robotniczej *Rerum novarum* z 1891 roku. Ta ostatnia oraz ta przeciwko socjalizmowi i komunizmowi przyniosły mu tytuł „Ojca robotników”, „Papieża zagadnień społecznych”. Odparł w nich wszystkie teorie i wywody socjalizmu. Jego twórczość poetycka bogata była w pieśni pobożne, ody na cześć świętych, wiersze dydaktyczne, radosne i żartobliwe, utwory poświęcone ukochanym osobom, liryczne opisy natury, wypadków dziejowych. Na zakończenie omawiania tej publikacji przywołam wiersz Leona XIII pt. *O sobie samym*: „Czułem sprawiedliwość, długie walki, trudy,/ Szyderstwa, zasadzki, wszystko, co przykre, znośm, / To mnie, obrońcę Wiary, nie zegn, / Za lud Chrystusowy słodko umierać, w więzieniu nawet śmierć jest słodka.”

Dorobek literacki

Najwcześniejsza publikacja autorstwa księdza Chełmickiego była owocem rekolekcji wielkopostnych w 1879 roku, kiedy to wygłosił naukę dla rodziców w siedmiu częściach. Pełna nazwa tych rozważań to: *Obowiązki rodziców, rozebrane w siedmiu kazaniach pasyjnych wypowiedzianych w kościele metropolitalnym św. Jana w Warszawie*. Na początku swych przemysłów ksiądz Chełmicki wyszedł od stwierdzenia, że Kościół i rodzina to nauczyciele życia, mistrzowie i w zależności od tego, jak duży będą mieli wpływ na dzieci,

tak zostaną one wychowane. W poszczególnych częściach poruszane były następujące kwestie: ważność obowiązków rodzicielskich, potrzeba dążenia rodziców do doskonałości; o obowiązku miłości rodzicielskiej i przeciwnej jej słabości i zbytnej surowości; o obowiązku dobrego przykładu i jemu przeciwnemu zgorszeniu przez rodziców; o obowiązku nauczania i jego przeciwności nieuctwie rodziców; o obowiązku pracy rodzicielskiej i jej przeciwieństwie próżniactwu, o obowiązku pobożności i przeciwnej jej bezbożności; o błogosławieństwach oczekujących dobrych rodziców na ziemi i w niebie. Swoje myśli kaznodzieja popierał cytataми ze Starego i Nowego Testamentu, czerpał także od myślicieli, jak np. Horacego „*Z dobrych i cnotliwych, dobrzy i cnotliwi się rodzą*” lub św. Jana Chryzostoma „*Rodzice nie stają się rodzicami rodząc dzieci, ale je dobrze wychowując*”, także św. Augustyna, Montaigne, Senekę, Rousseau. Można się domyślać, że ksiądz Chełmicki pod tymi naukami miał ukryty cel, chciał uwidocznic wady współczesnych rodziców, pokazać, co szczególnie warte jest zmian w ich zachowaniu. Drugim wydanym zbiorem kazań ks. Chełmickiego było *Siedem grzechów głównych w siedmiu kazaniach pasyjnych*, jednak wiele lat później, bo w 1903 roku, już przez Bibliotekę Dzieł Chrześcijańskich.

Spośród trzech wydanych przemówień, które ksiądz Chełmicki wygłosił na nabożeństwach żałobnych za zmarłych przyjaciół warte do omówienia jest to poświęcone księciu Maciejowi Radziwiłłowi. Pełna nazwa tej publikacji to *Mowa nad grobem ś. p. księcia Macieja Radziwiłła wypowiedziana przez Zygmunta Chełmickiego dnia 3 lipca 1907 r.* Mottem rozpoczynającym epitafium były słowa „*Łaska Twoja próżną we mnie nie była*”. Kaznodzieja rozpoczął swoją przemowę od stwierdzenia, że Radziwiłł to „*mąż, który nie tylko urodzeniem, majątkiem i stanowiskiem, ale działalnością swoją i służbą publiczną wyrastał ponad szary ogół*”. Następnie poruszona była kwestia niesprawiedliwego oceniania zmarłego przez ogół społeczeństwa, wyrażona w słowach: „*sądziliśmy go powierzchownie, z wielką domieszką subiektywizmu, nie wnikając w jego duszę, ani w pobudki i przekonania, które nim kierowały(...) widzieliśmy go takim, jakim chcieliśmy widzieć, a nie takim jakim był w istocie*.” Autor tych słów zapewnia, że znał zmarłego bardziej niż przeciętny uczestnik pogrzebu i widział motywy jego działania, które były słuszne. Radziwiłł jego zdaniem był mężem niezłomnego poczucia obowiązku, dlatego nauczył się wysoko go cenić. Wymienia zalety księcia, wyjaśnia uprzedzenia względem niego, odrzuca zarzuty. Ksiądz Chełmicki bronił, tak często atakowanej postawy, odzyskiwania pozycji i majątku Radziwiłłów przez

księcia Macieja. Uważał, że jest to powodowane szlachetnym poczuciem obowiązku i troską o realne potrzeby dnia codziennego. Przekonywał, że „*fortuna nie była mu celem, lecz narzędziem*”. Na końcu omawiania tej sprawy pouczył zebranych, że „*żyjemy w czasach, kiedy sąd o ludziach bywa zbyt pochopny i bezwzględny*.” Wśród zalet księcia, które zostały omówione wymienił tę, że rozumiał on doskonale, gdzie kończy się prawo a rozpoczyna fatalna zasada „*siły przed prawem*”. Na końcu tej przemowy, która liczyła sobie dziewięć stron formatu A5, książdz Chełmicki skierował słowa pociechy do najbliższej rodziny zmarłego, iż „*częstka jego samego żyje w was, przenika wasze pragnienia, dążności, zamiary i cele*.” Pozostałe dwa przemówienia żałobne, które ukazały się drukiem to *Mowa Zygmunta Chełmickiego wypowiedziana na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. dra med. Józefa Mianowskiego, b. rektora b. Szkoły Głównej Warszawskiej, które się odbyło w Warszawie dnia 16 stycznia 1879 r. w kościele św. Krzyża, staraniem b. wychowawców i profesorów tejże szkoły*. Publikacja ta licząca dwadzieścia stron formatu A5 sprzedawana była po 30 kopiejek i wspierała fundusz im. ś. p. Józefa Mianowskiego. Trzeci znany tekst tego typu to *Nad zwłokami Odyńca: mowa Zygmunta Chełmickiego miana dnia 21 stycznia w kościele św. Krzyża z 1885 roku*.

Kolejną książką napisaną przez naszego literata jest cykl biogramów nowo wybranych biskupów na terenie całej Polsce pt. *Nasi nowi biskupi*. Wydana została w 1883 roku i jest zbiorem artykułów księdza Chełmickiego drukowanych w dzienniku *Słowo*. Na początku każdego rozdziału znajduje się rycina z podobizną biskupa, o którym będzie mowa. Następnie przedstawiona jest biografia każdej postaci, jego rodzina i charakterystyka. Z publikacji tej można czerpać wiedzę na temat abpa warszawskiego- Wincentego Chościak Popiela, bpa sandomierskiego- Antoniego Sotkiewicza, bpa kieleckiego- Tomasza Kulińskiego, bpa sufragana sejneńskiego- Józefa Hollaka, bpa lubelskiego- Kazimierza Wnorowskiego, bpa płockiego- Kacpra Borowskiego, bpa kujawsko-kaliskiego- Aleksandra Bereśniewicza, abpa mohylewskiego- Aleksandra Kazimierza Gintowta, bpa łucko-żytomierskiego- Szymona Kozłowskiego, bpa wileńskiego- Karola Hryniewickiego, bpa żmudzkiego- Mieczysława Pallulona. Łącznie jedenaście skróconych biografii nowych biskupów polskich, które opracował redaktor *Słowa* o pseudonimie Ks. Z. Ch.

Najobszerniejszym dziełem pisanym, które wyszło spod pióra księdza Chełmickiego był reportaż z wyprawy do Brazylii pt. *Brazylia. Notatki z podróży* wydany w 1892 roku. Jest to

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
KSIĄDZ PRALAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA

zbiór listów nadsyłanych przez ks. Chełmickiego do redakcji *Słowa*, które publikowane były na bieżąco w tym dzienniku.⁵³ Relacje te przedrukowało lub streszczało szereg innych pism, również poza Królestwem Polskim.⁵⁴ Rezultatem tej podróży były również powieści popularne, osnute na tle położenia polskich chłopów, którzy emigrowali do Brazylii np. powiastka *Kara św. Benedykta*. Były to prace, które przyczyniły się do upowszechnienia wśród społeczeństwa pojęcia o rzeczywistym położeniu wychodźców polskich za oceanem.⁵⁵ W latach 70-tych XIX wieku rząd Brazylii zawarł umowę z dziesięcioma przedsiębiorstwami na dostarczenie 750 tysięcy osadników z Europy. Za każdego emigranta płacono 168 franków, zyskami dzielili się przewoźnik, przedsiębiorca i agenci namawiający biedaków z wielu krajów europejskich na wzięcie udziału w tej zorganizowanej akcji. Na przybyszów czekała w Brazylii ciężka praca, m.in. na plantacjach, porównywalna z harówką niewolników. Poprzedzała ją podróż przez ocean w warunkach przypominających przewóz bydła. O tym wszystkim jednak agenci nie informowali, wręcz przeciwnie, w zależności od własnej pomysłowości i wyobraźni, roztaczali przed swoimi ofiarami obrazy bogactwa, łatwego do zdobycia majątku czy wyjątkowego wręcz szacunku, jakim Brazylijczycy darzą przybyszów. Emigranci z Włoch czy Niemiec mieli w tej podróży zapewnione minimum pomocy i opieki ze strony zarówno władz jak i organizacji społecznych. Niemcy od czasów Kulturkampfu bardzo popierali odpływ polskich poddanych ze swych wschodnich terenów. Reakcją na to zjawisko był szereg wypraw dziennikarzy, społeczników, pisarzy, którzy opisywali sytuację Polaków na emigracji. Adolf Dygasiński po swojej podróży wydał *Listy z Brazylii* w 1891 roku, Antoni Hempel w wyniku wyprawy naukowej zaś opublikował *Polacy w Brazylii* w 1893 roku, Maria Konopnicka po spotkaniu z powracającymi emigrantami w Szwajcarii w 1891 roku i w wyniku przyjaźni z jednym z nich, Józefem Balcerzakiem napisała poemat *Pan Balcer*.⁵⁶ W końcu marca 1891 roku konserwatywny dziennik *Słowo* wysłał swego redaktora, ks. Zygmunta Chełmickiego w podróż do Brazylii wraz z byłym radcą komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, panem Mikołajem Glinką. Trwa wtedy „*pierwsza gorączka*

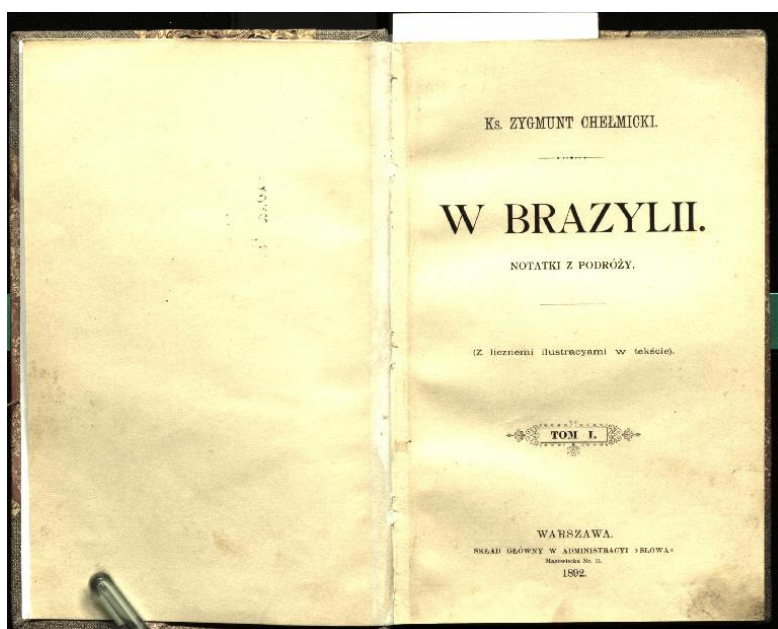
⁵³ *Za ocean*, „Wędrowiec” R.29:1891, nr 13

⁵⁴ K. Groniowski „Polska emigracja zarobkowa do Brazylii 1871-1914” Wrocław 1972

⁵⁵ Plautus, *Bohaterowie tygodnia*, „Niwa” R.27:1898, nr 24

⁵⁶ Katarzyna Gmerek, *Jak ugryźć Pana Balcera*, na stronie: ww.antoranz.net/biblioteka/konopnic/wprowadz.htm

emigracyjna”. Fundusze na wyjazd i działalność w Brazylii delegaci zebrali od właścicieli ziemskich. Celem ich wyjazdu było zorientowanie się w jakiej sytuacji materialno- bytowej znajdują się uchodźcy oraz sprowadzenie znacznej ich liczby z powrotem do kraju, aby byli przestrożą dla innych chcących się tam udać. Ksiądz Chełmicki badał także stosunki społeczne, ekonomiczne i religijne panujące w Brazylii, spotykał się ze znaczącymi działaczami w tym kraju, zwiedził trzy polskie kolonie w Rio de Janeiro, Kurytybie i Sao Paulo. Sprawował tam także posługę kapłańską wśród ludności polskiej, spowiadał, udzielał komunii św., odprawiał msze, podnosił na duchu. Starał się u władz kościelnych i rządowych, aby dla tych rodaków, którzy nie powrócą do ojczyzny wybudowano kapliczki i utworzono parafie polskie.⁵⁷ Teraz nieco o samej treści książki *Brazylia. Notatki z podróży*.



Fot.9⁵⁸ Strona tytułowa reportażu z Brazylii.

Zadedykowana została towarzyszowi w podróży, Mikołajowi Glince. Powstała w wyniku połączenia listów pisanych na bieżąco, dlatego ma charakter dziennika. Na początku umieszczona jest relacja o podróży pociągiem przez Europę, z Warszawy do Berlina, potem

⁵⁷ *Za ocean*, „Wędrowiec” R.29:1891, nr.13

⁵⁸ Ze zbiorów Biblioteki Narodowej

do Bremy, Paryża, gdzie autor zatrzymywał się u swoich znajomych. Później dalej pociągiem do Madrytu i Lizbony. Następnie ks. Chelmiński opisywał swoją podróż na okręcie płynącym do Ameryki Południowej. Na miejscu mocno odczuwał zmianę klimatu, utyskiwał na złe samopoczucie. Zwiedzał Sao Paulo, Dakar, Rio de Janeiro. Opisywał to, co go najbardziej zachwycało w tych ogromnych i egzotycznych miastach: główne ulice, tramwaje, plac wyścigowy, doki, kościoły. Dla utrwalenia tych widoków i przekazania ich do Polski współpracował z rysownikiem, który wykonał na miejscu dla niego ryciny, np. typ emigranta, wygląd baraku mieszkalnego, karawana pełna zmarłych na żółtą febrę. Zamieścił w książce także zdjęcia z wyprawy przedstawiające m.in. szałas murzyński w Dakarze, króla Dakaru, przekupkę owoców w Rio, ogród botaniczny, aleję palmową w Rio. Uważał jednak, że Brazylia nie jest odpowiednim krajem dla polskich robotników z powodu panującego tam klimatu i chorób, które dotkliwie ich dotykały. Stykając się z emigrantami w mieście, którzy rzeczywiście ciężko musieli pracować na kawałek chleba, wiedział, że gdy spotykał istotę „podobną do człowieka z piętnem choroby na twarzy, z zapadłymi oczami, z trudnością wlokącą za sobą nogi... nie pytaj, kto to jest i skąd, możesz być pewny, że to polski emigrant”.⁵⁹ Gdy odwiedzał emigrantów w ich koloniach, widział, w jakich warunkach mieszkają. Były to baraki, a w nich ustawione rzędy żelaznych łóżek z siennikami, w postaci kłębów zbitej trawy morskiej, osłoniętych podziurawionymi łachmanami. Zmiana siennika nastąpiła, gdy dana osoba szła do szpitala i zwalniała miejsce w baraku. Codziennie ludzie byli odwożeni do szpitala, lecz zazwyczaj z nich nie powracali. Osoby zmarłe przewożone były w prowizorycznych trumnach, ciała wrzucano do wykopanego dołu, a trumny służyły dla następnych zwłok. W niektórych koloniach warunki były tak złe, że emigranci sypiali pod murem fabryk, w szopach, nie mieli sienników ani słomy. Zdarzały się przypadki, że nie otrzymywali zapłaty, tylko żywność w dzień roboczy i to tylko dorośli. Szczególnie uwagę odwiedzającego przykuły rodziny chłopskie z guberni kaliskiej, w których dzieci płakały z głodu, panowała rozpacz i nędza. Ksiądz przejęty losem tych nieszczęśników oddał wszystkie pieniądze, „ostatni szeląg z kieszeni”, aby powrócili oni do kraju. Cała grupa trzydziestu sześciu osób z regionu kaliskiego zabrała się z wybawicielami do Polski. Jego zdaniem, Brazylia była zgubna dla Polaków również ze względu na panujący tam klimat i choroby.

⁵⁹ J. Mazurek, *Kraj a emigracja: ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 2006

Poza działalnością społeczną ksiądz Chełmicki zajmował się stosunkami politycznymi w Brazylii, historią tego kraju, gospodarką rządu, przedstawił w swej książce sylwetki polityków oraz innych ważnych działaczy, omówił problem niewolnictwa, zamachu stanu, jaki tam się odbył. W swych notatkach redaktor Chełmicki prowadził także statystyki odnośnie liczby emigrantów w poszczególnych miastach, ich zarobkach i kosztach utrzymania. Te relacje są subiektywnym, ale bardzo cennym źródłem informacji dla badaczy kultury brazylijskiej, historii, polityki i gospodarki tego kraju. Po powrocie do kraju ks. Chełmicki występował często jako osoba znająca się na problematyce emigracyjnej, doradzająca w kwestii stanowiska naszego społeczeństwa wobec tego zjawiska, był cytowany przez późniejszych badaczy „drugiej gorączki brazylijskiej”. Niektórzy polscy komentatorzy uważali, że opinia Chełmickiego i kilku innych delegatów na temat warunków emigracji jest przesadzona, zbyt jednostronna, podyktowana pewnym trendem panującym w środowisku konserwatystów. Przekonywali, że nie wszyskim dzieje się źle za oceanem.⁶⁰Tak jak w każdym społeczeństwie, nie ma jednej opinii na dany temat. Mimo tego, wkład i zaangażowanie księdza Chełmickiego w sprawę emigracji było bardzo znaczące, co oddaje lektura jego książki, skądinąd bardzo ciekawej i wciągającej.

Jedynym znanym nam utworem epickim, który stworzył ks. Zygmunt Chełmicki to dość obszerne opowiadanie *Requiescat In Pace*, wydane w 1897 roku. Treścią tego dzieła jest historia miasteczka Jaworzna, a bohaterami są jego mieszkańcy, rolnicy i ich rodziny. Akcja rozgrywa się głównie w szynku u Żyda, jedynej atrakcji miejscowej ludności. W opowieści kreuje się obraz pijaństwa, nędzy i złej sławy nad miastem. Przybywa tutaj jednak nowy proboszcz, Anzelm Malutki, który stara się pomóc mieszkańcom w ich codziennych problemach. Akcja skupia się na rodzinie pewnego rolnika, która popadła w straszną biedę. Powodem tej niedoli był ów rolnik, który przesiadywał całe dnie w szynku i zaniedbywał swoje obowiązki w domu i na roli. Straciwszy już prawie całą nadzieję na poprawę sytuacji, żona owego rolnika wybrała się do proboszcza z prośbą o pomoc. Wysłuchawszy opowieści tej kobiety, ów ksiądz postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i zastąpił jej męża w pracy na roli. Cała społeczność miasteczka nie mogła uwierzyć w to, co widzi, aby ksiądz proboszcz orał ziemię wraz z żoną i dziećmi pijaka. Gdy ów rolnik, siedzący dzień w dzień w karczmie,

⁶⁰ K. Groniowski „Polska emigracja zarobkowa do Brazylii 1871-1914” Wrocław 1972

dowiedział się, że ksiądz orze jego własne pole, nie mógł w to uwierzyć. Poszedł więc to zobaczyć; gdy zrozumiał, że jest to prawda, tak się zawstydził i wzruszył, że postanowił zmienić swoje dotychczasowe zachowanie. Przeprosił księdza za to, że dopuścił do takiej sytuacji w swojej rodzinie i podziękował za ofiarowaną pomoc, która otworzyła mu oczy na jego problem. Ten epizod sprawił, że ludzie z miasta obdarzyli ogromną sympatią swojego nowego proboszcza; zamiast topić smutki w alkoholu, chodzili do niego po radę i pomoc. Anzelm Malutki stał się „uzdrowicielem miasteczka” i ojcem duchowym swoich parafian. Gdy w 1873 roku w Jaworznie pojawiła się epidemia cholery, ksiądz Anzelm cały czas służył swoim parafianom, udzielał im ostatnich sakramentów, podawał własnoręcznie zrobione leki, organizował pogrzeb dla każdej ofiary epidemii. Niestety w wyniku wyczerpania i zarażenia się chorobą ksiądz proboszcz również zmarł, pomimo młodego wieku. Miasto długo rozpaczało i nie mogło dojść do siebie po stracie swego opiekuna i pocieszyciela. Jednak pamięć po tym pełnym dobroci i miłości człowieku długo trwała w sercach parafian. Wydaje się, że utwór ten powstał w odpowiedzi na to, jaką wizję kapłaństwa promuje i preferuje ksiądz Zygmunt Chełmicki oraz jaką funkcję w społeczeństwie powinien pełnić ten „wysłannik Boży”.

Redaktor warszawskiego dziennika *Słowo* i innych gazet

„Ksiądz Chełmicki należy do liczby wybitnych publicystów naszych i jako współpracownik Słowa często zabiera głos w najróżniejszych u nas sprawach społecznych i literackich. Werwa, wielkie wzięcie dziennikarskie oraz sąd wytrawny, poparty gruntownym i wszechstronnym wykształceniem oraz piękny i czysty język cechują prace wyszłe z pod jego pióra.”⁶¹

Z końcem 1881 roku grono działaczy i dziennikarzy warszawskich, w tym: Antoni Wrotnowski, Antoni Zalewski, Mścisław Godlewski, ks. Zygmunt Chełmicki, Edward Lubowski i inni, postanawia redagować dziennik *Słowo*. Gazeta ta o charakterze konserwatywnym zawierała w pierwszej kolejności artykuły w kwestiach społecznych, ekonomicznych i rolniczych. Następnie mieściła sprawozdania z bieżących wypadków

⁶¹ Plautus, *Bohaterowie tygodnia*, „Niwa” R.27:1898, nr 24

politycznych oraz korespondencje z prowincji, z cesarstwa i z zagranicy. Dalej znajdowała się rubryka poświęcona przeglądowi prasy krajowej, zagranicznej i rosyjskiej. Później występuje dział sprawozdań naukowych, literackich i artystycznych, felietonów, a także fragmenty powieści, opowiadań, szkiców historycznych. Często zamieszczane były również wiadomości urzędowe, telegramy, kroniki sądowe. Siedziba gazety mieściła się przy ul. Niecałej 1 w Warszawie. Do 1887 roku redaktorem patronującym był Henryk Sienkiewicz, który opublikował na łamach tego czasopisma między innymi Trylogię- *Ogniem i mieczem* w latach 1883-1884 i *Pana Wołodyjowskiego* w latach 1887-1888 jako pierwodruki oraz *Potop* w latach 1884-1886 prawie równocześnie z pierwodrukiem wydanym w Krakowie. Na prośbę redaktora Sienkiewicza w 1882 roku współpracę ze *Słowem* podjął Józef Ignacy Kraszewski, znany już wtedy i ceniony autor *Starej baśni*. Przedstawiając Kraszewskiemu ideę dziennika, Sienkiewicz pisał: „(...) zadaniem naszym będzie krzewienie zdrowego postępu na gruncie poszanowania tradycji i wiary narodu. Pragniemy stać na gruncie narodowym, bronić ducha narodowego, by nie zwątlął- i zajmować się sprawami naszymi, o ile na to nam pozwolą. Innymi słowy, pragniemy być pismem umiarkowane i rozsądnie postępowym, a przy tym patriotycznym, to jest broniącym naród od doktryn osłabiających lub zgoła zabijających uczucie patriotyzmu.⁶²”

Ksiądz Chełmicki od 1883 do 1912 roku ogłosił ponad 600 artykułów w *Słowie*, w *Niwie*, *Gazecie Świątecznej*, *Kurierze Warszawskim*. Jego artykuły były również przedrukowywane lub cytowane w innych pismach. Zajmował się głównie tematyką społeczną i literacką. Najbardziej przywiązany był do dziennika *Słowo*, przez długi czas był jego współredaktorem. Z ramienia tej gazety został wysłany w podróż do Brazylii, skąd przesyłał reportaże. Po 1905 roku dziennik ten był redagowany przez organ Stronnictwa Polityki Realnej, do którego ksiądz Chełmicki należał.

Poza pisanem artykułów do gazet świeckich, ksiądz Chełmicki włączał się w organizację prasy religijnej. Gdy po wybuchu rewolucji rosyjskiej z 1905 roku w Królestwie Polskim nastały lepsze czasy dla rozwoju czasopism katolickich, jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać nowe inicjatywy. Ksiądz Chełmicki uczestniczył w obradach Warszawskiej Komisji Pracy Społecznej, kierowanej przez bpa K. Ruszkiewicza, która 16

⁶² Z kalendarium życia Henryka Sienkiewicza na stronie: www.henryk-sienkiewicz.eu z dnia 15.12.2009

października 1905 roku podjęła decyzję o wydawaniu dla wiernych tygodnika *Katolik*, a dla środowisk robotniczych *Pracownik Polski*.



Ks. prałat Z. CHEŁMICKI, ni
gh
je:
o
desygnowany na trudny i odpowiedzialny urząd sekretarza generalnego Rady regencyjnej Królestwa Polskiego, należy do wybitnych w naszym świecie politycznym działaczy.

Urodzony w Warszawie w roku 1851, kształcił się w Chełmnie, w Pruszech zachodnich, w seminarium plockim i w akademii monasterskiej w Westfalii.

Osiadłszy w Warszawie, brał żywy udział w życiu społecznym i politycznym, czynnie pracował nad założeniem całego szeregu instytucji, między innymi: Schroniska dla nauczycielek w Zielonce, Kaszemieślniczych, Tow. przytułków noclegowych i domów zarobkowych, Kuchni ruchomych i t. d.

Jednocześnie, jako publicysta, należał przez lat 20 do składu redakcji „Słowa” i odgrywał rolę poważną w stronnictwie polityki realnej.

Od roku 1901-go redaguje założoną przez siebie „Bibliotekę chrześcijańską” i „Encyklopedię kościelną”.

Nowe stanowisko obejmuje ks. prałat Zygmunt Chelmicki w pełni sił wieku męskiego, przy niepożytej gotowości do pracy i wysiłku.

Fot.10⁶³. Artykuł o księdzu Chelmickim w *Tygodniku Ilustrowanym*.

⁶³ Ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie

Na tymczasowych redaktorów pism zaproponowano księży: Romana Lasockiego i Jana Piotrowskiego. Sprawa nie była jednak tak prosta. Pierwsze z pism w ogóle się nie pojawiło, drugie zaś zaczęło wydawać dopiero w następnym roku. Sprawą prasy zainteresował się także biskup wileński Edward Ropp, który zamierzał powołać „spółkę udziałową dla akcji katolicko-społecznej w kierunku piśmienniczym i wydawniczym”. Ta myśl przyświecała mu podczas zjazdu delegatów diecezjalnych, zwanego Pierwszym Zjazdem Demokracji Chrześcijańskiej, który odbył się w dniach 19-20 kwietnia 1906 roku. Biskup wileński wysunął wówczas pomysł rozprowadzenia wśród kapłanów 50-rublowych akcji celem stworzenia wspomnianej wyżej spółki wydawniczej. Miała ona być zarządzana w poszczególnych diecezjach przez powołane w tym celu diecezjalne komisje do spraw prasowych. Było to jednak zbyt śmiałe założenie jak na owe czasy i warunki działania. Poprzestano jedynie na powołaniu Tymczasowego Komitetu dla Spraw Prasowych. Jego prezesem został ks. Zygmunt Chełmicki, a sekretarzem ks. Henryk Przeździecki. Ze zintegrowanej akcji wydawniczej nic nie wyszło. Rezultat przyniosły wyłącznie indywidualne inicjatywy prasowe.⁶⁴

Ksiądz Chełmicki jako wyróżniający się kaznodzieja brał udział w redagowaniu *Biblioteki Kaznodziejskiej*, która miała na celu podawanie gotowego materiału do kazań oraz przynoszenie przejrzystych szkiców.⁶⁵

Działalność Polityczna

Stronnictwo Polityki Realnej (SPR)

Stronnictwo Polityki Realnej (SPR) działało w latach 1905-1923 i reprezentowało zachowawczą orientację polityczną. Partia ta skupiała ludzi sprawujących kierownicze stanowiska w gospodarce, polityce, a także na polu religijnym i intelektualnym. Członkami Stronnictwa byli głównie właściciele wielkich majątków ziemskich, zakładów przemysłowych i w niewielkiej części inteligencji miejskiej. Jednym z aktywnych członków Stronnictwa był ks. prałat Zygmunt Chełmicki. Realisci stali na gruncie lojalności w stosunku do państwa, w programie mieli zawartą *autonomię Polski zjednoczonej z trzech*

⁶⁴ R. Bender, *Społeczne inicjatywy chrześcijańskie w Królestwie Polskim*, Lublin 1978, s.114-115

⁶⁵ Ks. M. K. Kubiak, *100 lat w służbie Kościoła w Polsce*, na stronie: www.bkaznodziejska.pl z dnia 15.03.2010 r.

zaborów pod berłem cesarza rosyjskiego.⁶⁶ Stronnictwo próbowało wypracować ugodę z państwem i społeczeństwem rosyjskim wykorzystując metodę drobnych kroków. Mottem działania była sformułowana przez jednego z członków zasada : „*jesteśmy realistami, bo stoimy na realnym gruncie stosunków wytworzonych przez dzieje..... . Jesteśmy zachowawcami gdy chodzi o idee wolności, tolerancji i humanizmu, gdy chodzi o pełnię swobód ludzkich i praw narodowych*”.

Ksiądz Zygmunt Chełmicki uczestniczył w pracach Stronnictwa Polityki Realnej od początku jej istnienia aż do stycznia 1917 roku. Był jednym z najbardziej aktywnych członków partii. Jego szerokie znajomości pozwalały mu skutecznie działać i orientować się w bieżących sprawach. W 1915 roku jako jeden z trzech przedstawicieli partii wszedł w skład Międzypartyjnego Koła Politycznego. W Kole tym Stronnictwo Polityki Realnej zajmowało stanowisko pasywistyczne, to znaczy odrzucało wszelkie współdziałanie z Mocarstwami Centralnymi. Ks. Zygmunt Chełmicki , gdy trzeba było, potrafił wyłamać się z ogólnie panujących zasad partyjnych. Na przykład jako jedyny z ugrupowania był członkiem komitetu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja i wziął w tej uroczystości czynny udział. Natomiast reszta realistów krytykowała pomysł zorganizowania manifestacji i nie wzięła udziału w pochodzie.



⁶⁶ Aleksander Kakowski, *Z niewoli do niepodległości - pamiętniki*.

Fot.11⁶⁷ Prezydium Komitetu organizacyjnego obchodów 3maja 1916 roku. Od lewej strony: Jozef Pomorski, ks. prałat Zygmunt Chelmski, M. Łempicki, Z. Chmielewski i Stanisław Libicki

Obchody uroczystości 3 Maja 1916 roku były wielkim narodowym wydarzeniem dla mieszkańców Warszawy. W celu oddania atmosfery panującej na ulicach miasta przytoczmy fragmenty wspomnień Marii Zdzisławy Lubomirskiej,⁶⁸ zawartych w *Pamiętnikach Księżnej*: „*Obchód uroczystości rozpoczął się 7.30 przy Ogrodzie Botanicznym przy szczątkach fundamentu kaplicy Opatrzności, która miała stanąć niegdyś ku uczczeniu aktu Odrodzenia Rzeczypospolitej. Wmurowano tu dziś tablice pamiątkową, odprawiono połowę mszę świętą(...) już o 8.00 znajdowałam się w Ratuszu i w Sali szczelnie wypełnionej słuchałam pięknej i rozważnej mowy prezydenta.(...) Po południu Uniwersytet i Akademia w Filharmonii święciły święto narodowe mową i pieśnią (...) po nabożeństwie przez zakrytą wychodziliśmy gromadnie z Katedry(...) Nagle z ciasnych uliczek wyglądała garstka młodych legionistów, którzy salutowali zebranych do pochodu sędziwych weteranów z 1863 roku (...) przez cały czas pochodu Niemcy jakby pod ziemię zapadli, tylko ich ukryte kapele na dachu zamkowym i gdzieś na placu św. Aleksandra zagrały Z dymem pożarów.*” Tak Święto Trzeciego Maja zapamiętała Maria Lubomirska.

Akt z 5 listopada 1916 roku ogłoszony przez władze niemieckie i austriackie deklarował Polakom utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego bez określenia granic przyszłej monarchii. Akt ten zawierał także sformułowania dotyczące stworzenia armii polskiej. Miało to na celu pozyskanie rekruta przez armię niemiecką. Nowe możliwości zawarte w treści dokumentu nie pozwalały członkom Stronnictwa Polityki Realnej trzymać się z dala od podjęcia prób budowy struktur państwa. Odrzucali oni jednak tworzenie armii, która musiałaby związać Królestwo Polskie z Mocarstwami Centralnymi. Przedstawicielem tego kierunku działania był ksiądz prałat Z. Chelmski. Swoje poglądy, przekonania polityczne SPR prezentowało w dzienniku *Słowo* i tygodniku *Kraj*. W ślad za proklamacją listopadową ukazało się rozporządzenie o ustanowieniu Rady Stanu i Sejmu w Królestwie Polskim. Było to rozporządzenie gubernatora niemieckiego ogłoszone bez uzgodnienia z sojusznikiem austro-węgierskim. Rozporządzenie to nie weszło w życie. Dopiero

⁶⁷ Fotografia pochodzi ze zbiorów Archiwum Państwowego m. st. Warszawy (Zbiór Korotyńskich)

⁶⁸ Maria Lubomirska zd. Branicka, żona Zdzisława Lubomirskiego

rozporządzenie podpisane 6 grudnia 1916 roku przez obu gubernatorów powołało Tymczasową Radę Stanu w Królestwie Polskim.

Po śmierci prezesa partii, Henryka Dembińskiego faktyczną głową Stronnictwa Polityki Realnej został ks. Chełmicki. Gdy w styczniu 1917 roku prałat Chełmicki udzielając wywiadu dla *Kuriera Polskiego*, wyraził swoje poparcie dla powstałej Tymczasowej Rady Stanu, sprowadził na siebie krytykę kolegów partyjnych oraz członków Międzypartyjnego Koła Politycznego. W wyniku braku zrozumienia, ks. Chełmicki postanowił ustąpić z zarządu Stronnictwa Polityki Realnej jak i z Koła Międzypartyjnego. Endecja wypuściła w obieg paszkwile ośmieszające lidera realistów, zaś zastraszone przez nią Stronnictwo nie ośmieliło się bronić swego członka. Ksiądz Chełmicki w kolejnym wywiadzie dla *Gazety Narodowej* ze spokojem powtarzał swoje argumenty. Potępił protest lożański, twierdząc, że jest on nieżyłowy, gdyż odtrąca wielki atut, jakim jest akt 5 listopada. Ten atut to możliwość budowy państwa polskiego, do czego droga wiedzie przez Tymczasową Radę Stanu, dlatego usiłował przekonać do niej swych politycznych przyjaciół.⁶⁹

W lutym 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu utworzyła Komisję sejmowo-konstytucyjną, która miała stworzyć podwaliny pod przyszły ustrój polityczny państwa polskiego. Członkami tej komisji zostali politycy oraz wybitni znawcy prawa państwowego zarówno z Warszawy, jak i z Galicji. W tej fachowej pracy brali udział również niektórzy pasywiści, m.in. książę Zdzisław Lubomirski i ksiądz prałat Zygmunt Chełmicki. Przygotowywany przez sześć miesięcy projekt przewidywał dla Królestwa Polskiego monarchię konstytucyjną z demokratyczną Izbą poselską i Senatem bez politycznej odpowiedzialności ministrów. Bogdan Hutten-Czapski⁷⁰ uważał, że pod względem prawnym dzieło to stało o wiele wyżej od późniejszych polskich projektów konstytucyjnych, jak również od konstytucji z 1921 roku. Tak więc, projekt konstytucyjny z 3 lipca 1917 roku, opracowany przez Tymczasową Radę Stanu stał się podstawą dla pierwszej tymczasowej konstytucji, zwanej patentem z 12 września 1917 roku.⁷¹

⁶⁹ A. Kidzińska, *Stronnictwo Polityki Realnej 1905-1923*, Lublin 2002

⁷⁰ Bogdan Franciszek Serwacy Hutten-Czapski h. Leliwa żył w latach 1851- 1937. Hrabia pochodzenia polskiego, polityk pruski, kurator wyższych uczelni warszawskich Uniwersytetu i Politechniki, doctor honoris causa tych uczelni.

⁷¹ Bogdan Hutten-Czapski, „*Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*” Warszawa 1936, tom I

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
**KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**

Rada Regencyjna, Sekretarz Generalny i Szef Gabinetu Cywilnego

Patent z 12 IX 1917 roku w sprawie władzy Państwowej w Królestwie Polskim przewidywał powołanie Rady Stanu - odpowiednika quasi parlamentu, władzy wykonawczej - Prezesa (Prezydenta Ministrów) wraz z gabinetem, a do czasu objęcia najwyższej władzy państwowej przez króla lub regenta powierzał władzę Radzie Regencyjnej. Zgodnie z art. 1 pkt. 2 Patentu z 12.09.1917 roku ⁷² Radę Regencyjną powinni wprowadzić „*monarchowie mocarstw okupacyjnych*”. Przedstawiciele władz okupacyjnych nie prezentowali jednak jasnego stanowiska i nie wypracowali określonych procedur związanych z działalnością Rady. Szybkość zmian związanych z tworzeniem nowych organów w Królestwie Polskim spowodowała, że formalności ograniczyły się praktycznie do gabinetowej zgody. W archiwaliach polskich brak jest oficjalnych dokumentów zatwierdzających skład Rady Regencyjnej, a także określających sposób objęcia urzędu⁷³.

W skład Rady Regencyjnej weszli: arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski⁷⁴, książę Zdzisław Lubomirski⁷⁵ i hrabia Józef Ostrowski⁷⁶. Sekretarzem generalnym Rady

⁷² Zdzisław J. Winnicki, „*Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*”

⁷³ Zdzisław J. Winnicki, „*Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*”

⁷⁴ Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski urodził się we wsi Dębiny w 1862 r. ukończył seminarium duchowne w Pułtusk, seminarium duchowne w Warszawie (1878 r.), uczęszczał do Akademii Duchowej Petersburgu. Ze względów zdrowotnych wyjechał do Włoch gdzie studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gregoriańskiego pod przybranym nazwiskiem, w 1910 zostaje metropolitą warszawskim. Zmarł w 1938 r.

⁷⁵ Książę Zdzisław Lubomirski urodził się w 1865 r. w Niżnym Nowgorodzie w rodzinie zesłańców po powstaniu styczniowym. Studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim i w Grazu. W 1908 r. został Przewodniczącym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Po wybuchu I wojny światowej był faktycznym prezesem Komitetu Obywatelskiego Warszawy. W lipcu 1916 r. w wyniku wyborów zostaje prezydentem Warszawy. W okresie niepodległości był senatorem z ramienia BBWR. We wrześniu 1939 r. brał udział w działalności Komitetu Obywatelskiego Stolicy. W 1942 r. dwa miesiące przebywał w areszcie gestapo. Po wyjściu wkrótce zmarł.

⁷⁶ Hrabia Józef Ostrowski urodził się w Maluszynie w bogatej rodzinie ziemiańskiej, studiował na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie, następnie na Uniwersytecie Warszawskim i Berlińskim. Ukończył także Wydział Rolniczy w Halle. W 1909 r. wszedł do redakcji „Słowa” organu SPR. Po przyjęciu członkostwa w Radzie Regencyjnej działał nad projektami o Radzie Stanu. Przekazanie władzy wojskowej a następnie cywilnej J. Piłsudskiemu nastąpiło w jego mieszkaniu. Zmarł w 1923 r.

został ks. prałat Zygmunt Chełmicki. Dla przeprowadzenia uroczystej intromisji Tymczasowa Rada Stanu powołała Komitet organizacyjny uroczystości Wprowadzenia Rady Regencyjnej. Komitet ten był złożony z samych Polaków. Ścisły sekretariat tworzyło 17 osób pełniących funkcje w Komitecie Przejściowym Tymczasowej Rady Stanu (TRS), Naczelnik Milicji Miejskiej, a także ks. prałat Zygmunt Chełmicki - były członek komisji sejmowo-konstytucyjnej TRS i sekretarz generalny Rady Regencyjnej. W przygotowaniach do ceremonii brało wielokrotnie więcej osób. Wydano 800 kart wstępu i 750 biletów. Na koszty organizacji uroczystości Komitet zapreliminował 25.000 MK (Marki). Na wniosek Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej organizowany już przez ks. Zygmunta Chełmickiego zaciągnął kredyt w Banku Ziemiańskim.

Uroczyste objęcie władzy przez Radę Regencyjną odbyło się 27 października 1917 roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Ceremonia odbywała się w sali kolumnowej, a jej program dopracowany był do najmniejszego szczegółu. Gdy główni bohaterowie tego wydarzenia, trzech Regenci oraz dwaj Generał-Gubernatorowie weszli jednocześnie do sali, niemiecki przedstawiciel władzy Hans Hartwig von Beseler odczytał decyzję Cesarza Niemieckiego o wprowadzeniu Rady Regencyjnej. To samo uczynił austriacki zwierzchnik władz - gen. Stanisław hr. Szeptycki (w języku polskim) w imieniu swojego monarchy. Jeden z regentów, Józef Ostrowski odczytał po polsku oświadczenie Rady Regencyjnej do obu Generał-Gubernatorów, które w języku niemieckim powtórzył szef gabinetu cywilnego Rady Regencyjnej prałat Zygmunt Chełmicki. W oświadczeniu tym znalazły się słowa o zamierzeniu poprowadzenia narodu ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów z 5 listopada 1916 roku i 12 września 1917 roku. Następnie na dziedzińcu zamkowym polskie oddziały wojsk prezentowały broń, kapela wojskowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”, a na wieży zamkowej wywieszono polską chorągiew. Na placu przed zamkiem wielotysięczny tłum wiwatował. Po tej uroczystości udano się na nabożeństwo do katedry św. Jana. Tworząca szpaler piechota polska prezentowała broń przed Regentami jako przed uznanymi odtąd przedstawicielami suwerenności polskiej. Uroczystą mszę świętą odprawił biskup włocławski Stanisław Zdzitowiecki. Po mszy biskup odczytał rotę przysięgi, starą jeszcze z czasów Władysława IV, a za nim rotę przysięgi⁷⁷ powtarzali trzech Regenci. Przysięga nie

⁷⁷ Z pamiętników Księżnej Marii Zdzisławy Lubomirskiej:

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)

**KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**

dotyczyła już tylko Królestwa jak wspominały akty z 5 XI 1916r. i 12 IX 1917 r. lecz „Polski” i „Ojczyzny”⁷⁸. Po długim przemówieniu biskupa do Regentów i odśpiewaniu *Te Deum Laudamus*, ksiądz prałat Zygmunt Chelmiński odczytał z kazalnicy „Orędzie do narodu” przygotowane przez Radę Regencyjną. Orędzie to równocześnie rozlepiono na murach i ogłoszono w całym kraju. Powtórzono w nim w tych samych słowach, co w oświadczeniu do Generał-Gubernatorów, stanowisko Rady Regencyjnej wobec aktów z 5 listopada i 12 września. Jako cel proklamowano niepodległe i potężne państwo polskie z mocnym rządem i własną siłą zbrojną.⁷⁹ Na koniec zaintonowano *Boże, coś Polskę*.¹³ Należy podkreślić, że nabożeństwo, przysięga i ogłoszenie orędzia odbyło się w obecności nie tylko władz okupacyjnych, ale w obecności wszystkich, bez wyjątku, ugrupowań politycznych i społecznych Królestwa, Galicji i Wielkopolski. Trudno wymienić wszystkich przedstawicieli, ale na uwagę zasługuje udział dwunastu weteranów powstania 1863 roku oraz delegatów pułków Wojska Polskiego. Po zakończonym nabożeństwie Rada Regencyjna przeszła pieszo w uroczystym pochodzie na Zamek by w Sali kolumnowej odebrać życzenia od społeczeństwa polskiego. W chwili, gdy Z. Lubomirski wzniósł okrzyk „*Niech żyje!*” rozległo się 21 strzałów armatnich na część państwa polskiego.

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyńemu i narodowi polskiemu na świętą Jezusa Chrystusa Ewangelię, że jako członek Rady Regencyjnej Państwa Polskiego będę sprawował rządy dla dobra powszechnego, ugruntowania niepodległości, potęgi, sławy wolności i szczęścia Ojczyzny Polskiej, dla zachowania spokoju i zgody między wszystkimi obywatelami, ceniąc ponad życie i widoki osobiste pomyślność powszechną; ślubuję rządy oddać w ręce króla lub regenta Państwa Polskiego. Tak mi Panie Boże dopomóż i święta Jego Ewangelia. Amen”

⁷⁸ Zdzisław J. Winnicki, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)

⁷⁹ Bogdan Hutten-Czapski, „Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego” T. I



Fot.12⁸⁰ Rada Regencyjna udaje się na Zamek po złożeniu przysięgi w Katedrze. Od lewej: Józef hr. Ostrowski, arcybiskup Aleksander Kakowski. książę Zdzisław Lubomirski, ks. prałat Zygmunt Chelmiński sekretarz generalny Rady Regencyjnej.

W dniu intromisji Rady Regencyjnej *Tygodnik Ilustrowany* obwieścił swoim czytelnikom, że ks. prałat Zygmunt Chelmiński został desygnowany na trudny i odpowiedzialny urząd sekretarza generalnego Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Autor artykułu uznał, że nowo powołany należy do „wybitnych w naszym świecie politycznym działaczy”. Następnie przypomniano jego publiczną działalność, a na końcu stwierdzono, że obejmuje on nowe stanowisko w pełni sił wieku męskiego, przy niespożytej gotowości do pracy i wysiłku.⁸¹ Bogdan Hutten-Czapski w swojej książce, gdy opisuje nowo wybranych członków Rady Regencyjnej, wspomina również o sekretarzu Chelmińskim: „Jednakowoż właściwym *spiritus movens* w Radzie Regencyjnej był jej sekretarz generalny, czyli szef gabinetu cywilnego, prałat Chelmiński, zapewne jeden z ostatnich niejako przedstawicieli

⁸⁰ Fotografia pochodzi z książki Bogdana Hutten-Czapskiego, „Sześćdziesiąt lat życia towarzyskiego i politycznego” T II

⁸¹ Biblioteka Narodowa, zbiór czasopism, „Tygodnik Ilustrowany, nr 43 (27 października 1917 rok)”
 Ludwik Chelmiński (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
**KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHELMICKI HERBU NAŁĘCZ-
 WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**

duchowieństwa, jakie się zna z drugiej połowy XVIII wieku. Subtelnie wykształcony, dowcipny, wielki przyjaciel wykwiśniętego towarzystwa damskiego i przy tym niezwykle zręczny na polu spraw politycznych. Valentini, który był jego sąsiadem przy obiedzie w pałacu cesarskim w 1918 roku, mówił z wielkim zadowoleniem o swym polskim koledze.”⁸²

Siedziba gabinetu cywilnego Rady mieściła się na Zamku Królewskim w Warszawie. Ks. Zygmunt Chełmicki sprawował tam swój urząd sekretarza generalnego Rady Regencyjnej w stopniu ministra. Jego pomocnikiem z tytułem referenta koronnego był Jan Kucharzewski, późniejszy prezes gabinetu ministrów. Pierwszym sekretarzem został prof. Józef Siemieński, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, jego pomocnikiem był Wacław Babiński, późniejszy minister. Codziennie, w godzinach 10.00-12.00 Rada Regencyjna zajmowała się sprawami urzędowymi. *Sekretarz generalny RR spisywał protokół w osobnej księdze, „która znajduje się albo w archiwum gabinetu cywilnego prezydenta RP, albo prawdopodobnie w ręku rodziny pralata Chełmickiego, u której na próżno go poszukiwałem”* wspomina abp A. Kakowski w swoich pamiętnikach.⁸³ Sekretarz generalny prałat Zygmunt Chełmicki wraz z Józefem Ostrowskim byli autorami większości orędzi publikowanych przez Radę Regencyjną.

Regenci powołali pierwszy polski rząd pod prezesurą Jana Kucharzewskiego, który przejął od Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu przekazane przez okupantów działy administracji. W pierwszym okresie istnienia Królestwa Polskiego w rękach narodu było sądownictwo, szkolnictwo, służba zdrowia i administracja. Rada Regencyjna jako ciało kolegialne opracowywała zagadnienia przez siebie zainicjowane lub przedłożone przez inne organy. Rada Regencyjna przyjmowała petentów na specjalnych audiencjach. W czasie omawiania szczególnie ważnych zagadnień członkowie Rady Regencyjnej (RR) uczestniczyli w posiedzeniach Rady Ministrów. Posiedzenia takie nosiły nazwę Rady Koronnej. Radzie Koronnej zawsze przewodniczył jeden z członków Rady Regencyjnej. Zachowana księga posiedzeń Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej (GCRR) w okresie od 12 XII 1917 r. do 5 VI 1918 r. zawierała adnotacje o 65 posiedzeniach. Początek działalności GCRR można zauważyć w okresie poprzedzającym intromisję RR. W czynnościach tych uczestniczył już Sekretarz. Do obowiązków GCRR należało przygotowanie projektów aktów prawnych oraz

⁸² Bogdan Hutten-Czapski, „Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego” T II

⁸³ Aleksander Kakowski, „Z niewoli do niepodległości pamiętniki”

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
**KSIĄDZ PRALAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**

analiza i opracowanie korespondencji i przedkładanie do oceny członkom RR. Początkowo Gabinet Cywilny liczył 14 osób. W miarę zwiększającej się liczby zadań skład Gabinetu ulegał znacznemu rozszerzeniu o takie funkcje jak np. radca prawny, kustosz Zamku Królewskiego, Łazienek. Siedziba Gabinetu początkowo mieściła się w wynajętych lokalach przy ul. Trębackiej. Następnie w pomieszczeniach zamku Królewskiego w pobliżu RR. Do obowiązków Sekretarza Generalnego należało uczestniczenie w posiedzeniach Rady Regencyjnej i Rady Koronnej, prowadzenie księgi protokołów i referowanie RR wszelkich spraw wpływających do GCRR. Sekretarz był przełożonym urzędników Gabinetu Cywilnego oraz podporządkowanych mu służbowo urzędników Gabinetu i służby Zamkowej niebędących urzędnikami etatowymi. Zastępcą Sekretarza Generalnego był Referendarz Rady Regencyjnej. Funkcję tę pełnił do momentu powołania na Prezydenta Ministrów Jan Kucharzewski. Po nim funkcję tę przejął prof. Józef Siemieński. Sekretarz Generalny starał się nadać Gabinetowi rolę szczególną. Będąc organem odpowiedzialnym za budowę monarchistycznej formy rządów planował utworzyć „dwór Rady Regencyjnej”⁸⁴. Miało to szersze znaczenie niż tylko „ceremoniał”. Istnienie drugiego gabinetu cywilnego miało stanowić zabezpieczenie „na wypadek unii z innym mocarstwem”.⁸⁵

W celach reprezentacyjnych, a także praktycznych członkom Rady Regencyjnej przydzielono adiutantów. Adiutantura składała się z trzech oficerów i trzech podoficerów. Adiutantura jako całość podlegała wprost Radzie Regencyjnej, poszczególni adiutanci i podoficerowie, najstarszemu stopniem. Adiutaniem Zdzisława Lubomirskiego był por. Stanisław Rostworowski. Poniżej przedstawiamy zachowaną nominację porucznika Legionów Polskich Stanisława Rostworowskiego na adiutanta Rady Regencyjnej. Nominacja⁸⁶ została podpisana przez Sekretarza Generalnego ks. prałata Zygmunta Chęłmickiego.

⁸⁴ Zdzisław J. Winnicki, „Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)”

⁸⁵ Zdzisław J. Winnicki, „Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)”

⁸⁶ Nie tylko pierwsza Brygada (1914-1918), „W adiutanturze Rady Regencyjnej” Wybór i opracowanie tekstów Stanisław Jan Rostworowski.

Pismo Kancelarii Rady Regencyjnej:

JWielmożny Pan Stanisław Rostworowski,

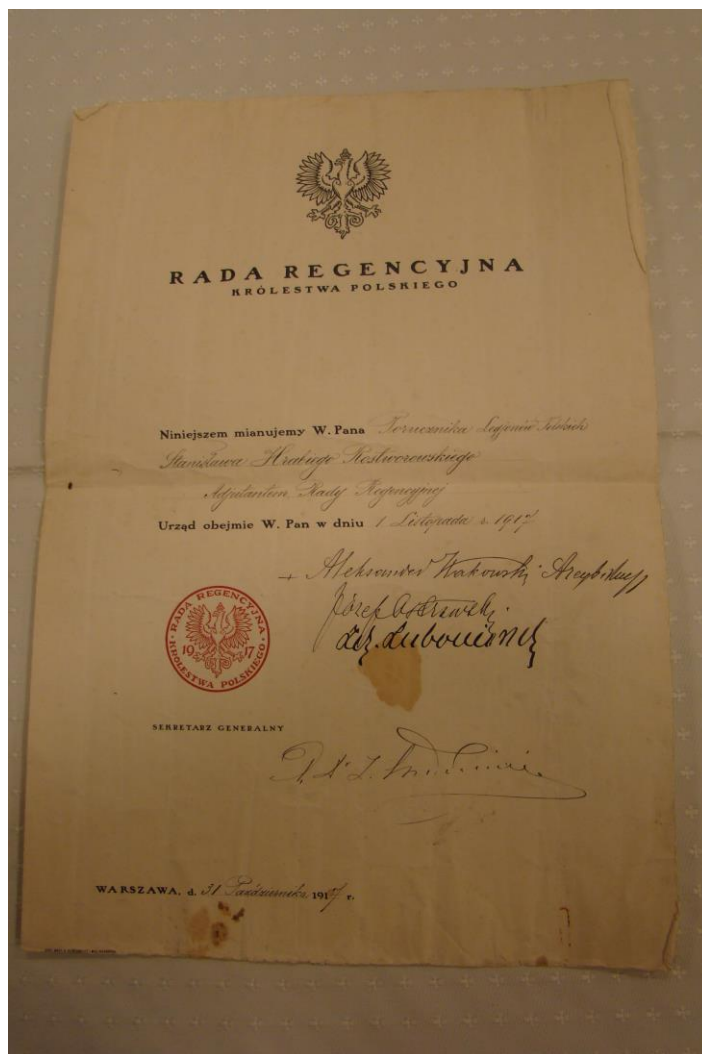
Porucznik Legionów Polskich

Przy niniejszym załączam nominację WPana na adiutanta Rady Regencyjnej, przy czym mam zaszczyt nadmienić, że pensja etatowa przywiązana do stanowiska Adiutanta wynosi – MK – 300,- trzysta Marek miesięcznie .

Sekretarz Rady Regencyjnej ,

Ludwik Chęłmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)

**KSIAŻDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**



Fot.13⁸⁷. Nominacja por. Stanisława Rostworowskiego na adiutanta Rady Regencyjnej

Ksiądz prałat Zygmunt Chelmiński z racji pełnionych funkcji uczestniczył w najważniejszych dla ówczesnej Polski wydarzeniach. Rada Regencyjna w czasie swego urzędowania, w całym swoim składzie, udała się dwukrotnie do mocarstw centralnych, do Berlina i Wiednia. Wyjazdy Rady Regencyjnej były już postanowione w chwili intronizacji.

Prałat dr Z. Chelmiński

Dyrektor Kancelarii

W. Babiński

⁸⁷ Zdjęcie udostępnione i wykonane za zgodą Stanisława Rostworowskiego, syna Stanisława i pochodzi ze zbiorów Ludwika Chelmińskiego

Ludwik Chelmiński (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
KSIĄDZ PRAŁAT ZYGMUNT CHELMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA

Wstrzymywano je jedynie do czasu powołania Rady Ministrów. Wyjazd do obu stolic nastąpił 6 stycznia 1918 r. Radzie Regencyjnej, przedstawicielom Gabinetu Cywilnego, Adiutantury, Rządu w podróży do Berlina towarzyszył Hutten-Czapski, przedstawiciel niemieckiego Rządu. Polskie władze zostały przyjęte w berlińskim pałacu Bellevue 7 stycznia 1918 roku przez Cesarza Wilhelma II. Po oficjalnym przywitaniu, książę Lubomirski odczytał swą przemowę do niemieckiego monarchy, która zawierała nadzieję na dalszą dobrą współpracę pomiędzy dwoma krajami oraz wizję zmian potrzebnych w państwie polskim. Po śniadaniu Cesarz dłuższy czas rozmawiał z Regentami, a także z Janem Kucharzewskim i sekretarzem Chełmickim, przy czym ujawniał najwyższe zainteresowanie dla stosunków w okupowanej Polsce i dla aktualnych zagadnień budowy państwa polskiego.⁸⁸ Rada Regencyjna rozmawiała z Cesarzem o tworzeniu wojska polskiego, o przekazywaniu administracji kraju Polakom, o ucisku przez administrację niemiecką Polaków na Litwie.⁸⁹ Panowie ci przedstawili szereg życzeń, które Cesarz przyrzekł życzliwie rozpatrzyć przez swego Kanclerza. Również Cesarzowa w uprzejmy sposób wciągnęła Regentów do rozmowy, zwłaszcza Arcybiskupa. Rudolf von Valentini- szef gabinetu cywilnego Cesarza i sekretarz Zygmunt Chełmicki wielce przypadli sobie do gustu. Cesarz zwierzył się Hutten-Czapskiemu, że spotkanie wypadło bardzo dobrze i że Regenci zrobili na nim jak najlepsze wrażenie. W czasie pobytu w Berlinie Regenci i najbliżsi ich doradcy omówili szczegółowo z Kanclerzem i właściwymi kierownikami władz Rzeszy najważniejsze sprawy państwowe. Na pierwszym miejscu były to: udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim oraz utworzenie suwerennej armii polskiej. Polscy przedstawiciele domagali się również uzyskania szerokiej amnestii, uwolnienia Piłsudskiego oraz internowanych legionistów.⁹⁰ Część tych postulatów udało się spełnić. W okresie, gdy liczba urzędów i urzędników w kraju stale rosła, Rada Regencyjna uznała za konieczne, aby zorganizować ogólną przysięgę na wierną służbę Polsce. Przysięga odbyła się na zamku królewskim 17 kwietnia 1918 roku, wraz z nią nastąpiło przedstawienie nowych ministrów, których w imieniu Rady Regencyjnej powitał abp Kakowski. Jako

⁸⁸ Bogdan Hutten-Czapski, *„Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego, T II”*

⁸⁹ Aleksander Kakowski, *„Z niewoli do niepodległości- pamiętnik”*

⁹⁰ Bogdan Hutten-Czapski, *„Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego, T II”*

Ludwik Chełmicki (Warszawa) Joanna Uramowska (Kalisz)
**KSIĄDZ PRALAT ZYGMUNT CHEŁMICKI HERBU NAŁĘCZ-
WYBITNY MÓWCA, DZIAŁACZ SPOŁECZNY, POLITYK I WYDAWCA**

pierwszy przysięgę złożył ks. Chęlmicki, po czym odczytał rotę przysięgi na głos, którą ministrowie wspólnie powtarzali i podpisali.⁹¹



Fot.14⁹². Trzej Regenci w Berlinie przed hotelem Adlon, tuż przed udaniem się na śniadanie do cesarza. Od lewej pierwszym szeregu: ks. prałat Zygmunt Chęlmicki, Zdzisław Lubomirski, Józef Ostrowski, arcybiskup Aleksander Kakowski

7 października 1918 roku Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski, a pięć dni później pozbawiła generał-gubernatora Beselera władzy nad wojskiem polskim. Natomiast 25 października powołano rząd Józefa Świeżyńskiego, który jako pierwszy nie starał się o akceptację władz okupacyjnych. Rada Regencyjna 11 listopada 1918 roku przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu, a trzy dni później, 14 listopada rozwiązała się, przekazując mu pełnię władzy. Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej został

⁹¹ Aleksander Kakowski, „Z niewoli do niepodległości - pamiątniki”

⁹² Fotografia pochodzi z książki Marii Zdzisławy Lubomirskiej „Pamiątnik Księżnej”

rozwiązany 11 XII 1918 roku dekretem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Członkowie Gabinetu zostali zobowiązani do przekazania akt Kancelarii Cywilnej Państwa Polskiego.

Radę Regencyjną tworzyli ludzie mocno osadzeni w realiach Królestwa: arcybiskup, księża, ziemianie, działacze gospodarczy, działacze polityczni. Członkowie Rady Regencyjnej świadomie podjęli się zadania tworzenia zrębów aparatu państwowego. Najważniejszym skutkiem istnienia Rady Regencyjnej było zorganizowanie aparatu administracji państwowej, którego struktury były wykorzystywane po uzyskaniu niepodległości. Należy podkreślić, że wszyscy urzędnicy po 14 listopada 1918 roku pracowali na swych stanowiskach. W dramatycznych chwilach na przełomie października i listopada 1918 roku podstawowym celem było niedopuszczenie do destrukcji aparatu rządowego i przekazanie władzy przyszłej autentycznej reprezentacji.

Czytelnikom, zainteresowanym historią i tłem politycznym tamtych wydarzeń, polecam lekturę opracowania Zdzisława J. Winnickiego *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego (1917-1918)*. Opracowanie to pozwoli na zrozumienie z jaką determinacją Rada Regencyjna dążyła do odzyskania przez Polskę niepodległości, jak dawni pasywiści (członkowie RR) sukcesywnie przechodzili na pozycje aktywizmu, angażując się w tworzenie struktur Państwa.

Autorzy mają nadzieję, że opracowany materiał przybliży zupełnie nieznaną postać księdza prałata Zygmunta Chelmskiego, a jego biografia przyczyni się do lepszego poznania życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego Polaków na przełomie XIX i XX wieku.